Nr 18. Kraków 24 Stycznia — Sroda. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:	złr. 20	złr. 5	złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu"	złr. 21	złr. 5 c. 25	złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	24 —	6 —	2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu" — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, J. Wilda przy ul. Grodzkiej, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Sp. przy ul. Szewskiej N. 207 i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. Ant. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelik Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik Winc. Raczkowski, Rue du Pont de Lodi N 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler, w Wiedniu Z. Kotkowski, Stadt, Auwinkel N. 3 i R. Mosse — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem L. Daube p. G. et Cow.

Kraków 23 stycznia.

Argumenta centralistów przeciw stanowisku delegacyi naszej w Radzie państwa kończą się zwykle groźbą. Tak czyni też organ większości niemieckiej *N. fr. Presse*, rozbierając w numerze sobotnim kwestyę galicyjską.

Nie chce jej dziennik ten oceniać ze stanowiska niemieckiego, bo musiałby wtenczas, jak mówi, popierać tylko interesa Niemców i żydów galicyjskich w kierunku germanizacyjnym; ani też ze stanowiska polskiego, o czem nie wątpiliśmy; ale przemawia wrzekomo z trójnoga austryackiego. Jest to zwykły frazes tych, co w stronnictwie wiernokonstytucyjnem upatrują Austryę, co identyfikują stronnictwo pp. Herbstów i Giskrów z państwem.

Po znanych wywodach, że Galicya należy do Austryi na podstawie rewindykacyi, lub jeśli chcecie, pisze *N. fr. Presse*, zdobyczy i zaboru, że przeto nie ma żadnych praw, ma zaś tylko obowiązki, określa rzeczony dziennik stosunek Galicyi do Austryi przez porównanie, że jest on taki sam jak Poznańskiego do Prus. Nie zgadza się to jakoś z zapowiedzianem stanowiskiem austryackiem i prowadzi do konkluzyi niemieckiej, do groźb germanizacyjnych, bez narzędzia wszelako, jakie mają Prusy w Poznańskiem, bo za siłę germanizacyjną Niemcy i żydzi galicyjscy, chociażby byli współwyznawcami politycznymi *N. fr. Presse*, nie wystarczą. Nie przyzna też nikt, komu interes państwa leży na sercu, aby to było „polityką austryacką," chcieć prowincyę, która się sama do łączności z monarchią przyznaje, która w chwili niebezpieczeństwa wystawiała ochotników i czyniła dobrowolne ofiary na jej obronę, aby tę prowincyę na wskróś prawdzie polską, ale stanowiącą zarazem przedmurze Austryi najbardziej zagrożone, zepchnąć z drogi na jaką wkroczyła, i przerzucić na stanowisko księstwa Poznańskiego do Prus, a to dla kaprysu czyli dla ułatwienia supremacyi temu samemu stronnictwu, które jak wiadomo, gotowe było poddać Wiedeń zwycięzkim sztandarom pruskim.

Układ z Polakami wydaje się *N. fr. Presse* niemożebny, skoro nie chcą oni przyjąć, jak powiedział p. Zyblikiewicz, frazesów i poświęcić dla nich zasady. Organ centralistyczny oskarża przeto zwykłym trybem Polaków o konspiracye przeciw konstytucyi z federalizmem i feudalizmem, co znów się nie zgadza z zarzuconą im dążnością antyaustryacką, odbudowanie Polski wyłącznie na celu mającą. Oczywiście wszystko jest konspiracyą co nie wychodzi z klubu wiernokonstytucyjnych, co mu przeszkadza dojść do potęgi konwentu. Jemu tylko wolno konspirować przeciw powadze Korony, przeciw samodzielności rządu przeciw stanowisku i wpływom wspólnego ministerstwa, jemu wolno niweczyć wszelkie usiłowania, aby wzmocnić państwo za pomocą ugody, narzucać ustawy krajom i miotać podejrzenia na całe narodowości.

Lecz pomijamy wszystkie te znane już dowodzenia *N. fr. Presse*; najważniejszą z całego wywodu jest konkluzya. Mieści się ona w zapowiedzi „konstytucyjnej walki przeciw Galicyi" jaką podjąć zmuszone będzie stronnictwo, którego imieniem przemawia *N. fr. Presse*, jeżeli Polacy stanowiska nie zmienią. Spodziewa się ona, że Polacy pojmą „do jakich nieprzewidzianych następstw doprowadziłaby ta metoda rozwijania *(Entwickelungs-Methode)* i niepodobna, aby się łudzić mogli co do poparcia, jakie znajdzie stronnictwo w ogólnych stosunkach, a zwłaszcza w konstellacyi polityki zagranicznej." Kończy zaś tak zwanem w dziennikarstwie wiedeńskiem *Schlagwortem* „Niechże teraz Polacy wybierają — my wybraliśmy."

Groźba nie lada. Wiemy wybornie, co znaczy poparcie polityki zewnętrznej, tłómaczy je zresztą *N. fr. Presse*, mówiąc, że będziemy: od wszystkich opuszczeni, jako spiskowcy przeciw konstytucyi, wyjąwszy przez tych, co pragną zniszczenia ostatka „narodowej Polski." Więc o Rosyi mowa. Broń obosieczna, ale także nie austryackie stanowisko, bo poparcie to zagrażałoby może więcej Austryi, aniżeli narodowości polskiej. W każdym razie, *N. fr. Presse* ocenia tu kwestyę galicyjską z niemieckiego stanowiska.

Rozumiemy również wybornie, czego się domyślać każe po stronnictwie *N. fr. Pressy* owa „metoda", za pomocą której walka ma być w Galicyi toczona. Byliśmy od początku pewni, że na nią ona zawsze gotowa. Większość obecna, która jest nią z łaski Czechów, że się nie stawili w Radzie państwa, jakżeby się wzmogła, gdyby się Polaków pozbyła. Kilkunastu chłopów galicyjskich, do których się *N. fr. Presse* uśmiecha, wystarczyłoby do kompletu, umożebniłoby wszechwładztwo klubu i liberalizmu dla Wiednia i okolic, a rządy prokonsulów dla prowincyj. Nie ma co mówić: system jedyny w swym rodzaju; fikcya konstytucyjna doszłaby do szczytu....

N. fr. Presse już wybrała; ale czy stronnictwo wiernokonstytucyjne także już wybrało, bo przecież, jeżeli „musi rząd popierać," to też i z rządem rachować się musi. Rząd zaś, chociaż się na tem stronnictwie opiera, i znów opierać musi, chociaż nawet do niego się liczy, jednakowoż jest rządem, względów więc Korony i państwa z oka spuścić nie może. Dla rządu wybór nie zdaje się łatwym. Czy tak mało mu chodzi o stanowisko austryackie jak *N. fr. Presse* — przypuszczać nie wolno. Czy za mało mu opozycyi innych prowincyj, aby ją chciał galicyjską powiększać, nie sądzimy. Czy zresztą tak pewnym jest wygranej w tej walce, jaką za niego *N. fr. Presse* wydaje, aby ją miał podejmować dla tryumfu stronnictwa, które Austryi zasłonić ani utrzymać nie jest w stanie i na Niemcy się tylko ogląda?...

N. fr. Presse powiada, że Polacy mierzą z pistoletu wołając groźno: albo odrębność Galicyi albo spisek na konstytucyę! Ale dodaje, broń nie nabita, niechaj przykładają ją do naszej piersi, strzał z niej nie padnie, bo Polacy niczego się tak nie boją, jak wyborów bezpośrednich w Galicyi. Słusznie mówi *N. fr. Presse*, że broń nie nabita i strzał nie padnie. Ale w zapale swym myli się *N. fr. Presse*, sądząc, że w obawie przed bezpośredniemi wyborami. Polacy domagają się słuszności, do której mają prawo, ale nie chcą sprowadzić wstrząśnienia, któreby musiało narazić Austryę na nowe osłabienie. Pistolet „walki konstytucyjnej," którym nam grozi *N. fr. Presse*, jest niezawodnie nabity, i niechaj uważa, że strzał, jakiby paść musiał, zatrząsłby organizmem państwowym bez żadnej ze strony Polaków winy.

Czegóż bowiem żąda od Polaków *N. fr. Presse*? Ot po prostu, aby dopomogli do supremacyi żywiołu niemieckiego i zostali centralistami wbrew swemu przekonaniu i interesowi swego kraju. Żąda tego, co być nie może, i powiada: jeżeli nie, to walka, która was zniweczy pewną metodą; wybierajcie. Bawi się *N. fr. Presse* w Rzymianina, który z przedsięwzięciem panowania ofiarował ludowi sąsiedniemu: pokój lub wojnę. Przyjmiemy co dacie, odpowiedział ostatni, bo wiedział, że ofiara wyboru była tylko pozorna. Tak i my odpowiemy *N. fr. Pressie*. Nie mamy co wybierać, skoro ona już wybrała. Niechaj tylko nie zapomina, że Polacy nie jedną już walkę przyjąć musieli, gdzie nie mieli wyboru, bo warunki pokoju były dla nich niepodobieństwem. W takich razach zawsze sprawdzało się przysłowie: „dłużej klasztora niż przeora."

Odbieramy następujące pismo:

C. k. ministerstwo obrony krajowéj reskryptem z dnia 4 grudnia 1871 do L. 14,419 zarządziło w 5 powiatach Galicyi a mianowicie w powiatach Sanok, Lisko, Brzozów, Krosno i Bircza rewizyę ostatniego poboru wojskowego z r. 1871 i są powołani na plac poborowy ponownie wszyscy popisowi, którzy w skutku orzeczeń komisyj poborowych lub komisyj wyższych rozpoznawczych (*Superarbitrirungs Commissionen*) do służby wojskowéj przyjęci nie zostali, ci ojcowie lub krewni, dla których, w skutku uznania ich niezdolności do zarobkowania, ich synowie lub przynależni od poboru byli uwolnieni.

Komisya ministeryalna rewizyjna zaczęła swoje urzędowanie w Sanoku dnia 3 stycznia b. r., obecnie odbywa się w Lisku, następnie będzie w Brzozowie itd.

W okresie dwóch miesięcy w styczniu i lutym ma się stawić do rewizyi w skutku wydanego rozporządzenia, oprócz kilkuset starców i ludzi niedołężnych do pracy 4 do 5 tysięcy popisowych z 555 gmin.

W okólnikach wzywających popisowych do stawienia się przed tą komisyą, które rozesłano do gmin i obszarów dworskich, zagrożono poszczególnie:

1) Iż ci popisowi, którzy się na oznaczonym dniu do komisyi rewizyjnéj nie stawią, będą nietylko przymusowo sprowadzeni i według § 46 ustawy jako zbiegi karani, ale nadto na własny lub gminy koszt zostaną do komisyi rozpoznawczéj do Lwowa odstawieni.

2) Względem popisowych, którzy za paszportem lub bez paszportu z domu się wydalili i nie są obecni, mają krewni pod zagrożeniem powyższych następstw, miejsce teraźniejszego pobytu wyśledzić i natychmiastowy ich powrót zarządzić.

3) Koszta odstawienia popisowych mają być w ten sam sposób opędzone jak koszta regularnego poboru, to jest w myśl 87 instrukcyi wojskowéj przez samych popisowych i gminy.

Według instrukcyi ministeryalnéj z r. 1869 wysyłają reprezentacye powiatowe delegatów do komisyj poborowych. W skutku odebranéj odezwy aby wysłały delegatów do ustanowionéj komisyi rewizyjnéj, o ile wiadomo reprezentacye powiatów upatrując w zarządzeniu ponownego stawienia popisowych na plac poboru, którzy już temu obowiązkowi byli zadosyć uczynili, nowe na ustawie nieuzasadnione zobowiązania i ofiary i to nietylko dla samych popisowych, lecz także i dla tylu gmin, zaniosły do ministerstwa obrony krajowéj przeciwko temu rozporządzeniu protesta i przedstawienia, a niektóre z nich uchyliły się także od wyboru delegatów.

Ministerstwo obrony krajowéj nie uwzględniło tych protestów przytaczając do wydanéj w téj mierze dla reprezentacyi powiatowéj w Sanoku rezolucyi powody, które tutaj w krótkości streszczamy:

I. Ponieważ zarządzona rewizya zasadza się na prawie i obowiązku władz centralnych czuwania nad ścisłem wykonywaniem postanowień ustawy wojskowéj.

II. Ponieważ nie narusza niczyich praw.

III. Ponieważ ponowne obliczenie kontyngensu jest w myśli § 71 instrukcyi do ustawy wojskowéj.

IV. Ponieważ tym sposobem będzie mogła być wyrządzoną sprawiedliwość tym popisowym, którzy przy głównym poborze z powodu nieprawnego uwolnienia innych popisowych zostali pokrzywdzeni.

Pozwalamy sobie co do przytoczonych powodów zauważyć:

Ad I. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że władze centralne mają prawo i obowiązek czuwania nad wykonaniem ustaw, lecz postępowanie w wykonaniu tego nadzoru, nie może być dowolnie obrane, nie może wychodzić z granic tychże samych ustaw i wkładać na obywateli kraju nowe na ustawie nieoparte ofiary i zobowiązania.

Że zaś sposób, w jaki zarządzoną została przez ministerstwo rewizya poboru nie da się ze stanowiska obowiązujących ustaw usprawiedliwić, wypływa z następujących uwag:

a) Ani ustawa o obronie krajowéj ani dotycząca instrukcya ministeryalna nie przewidują wypadku, aby popisowi oprócz zwyczajnego poboru mieli jeszcze nadto obowiązek stawiania się ponownie do poboru w okresie jednego i tego samego roku w skutku zarządzenia jakiejkolwiek władzy, i aby c. k. ministerstwu służyło prawo zarządzania w tym celu wyjątkowych środków.

b) Ustawa o obronie krajowéj przewiduje w § 46 tylko jeden wypadek, gdzie ministerstwu służy prawo zarządzenia wyjątkowych środków co do poboru, a to, jeżeliby popisowi uchylali się w większéj liczbie przez zbiegostwo od poboru i w tym razie ministerstwo ma obowiązek usprawiedliwienia na najbliższem zebraniu Rady państwa wydanych w tym celu wyjątkowych postanowień.

Ten wyjątek, który ustawa tylko co do zbiegów stanowi, jest tym silniejszym dowodem, że ustawodawstwo w żadnym innym razie w sprawie poboru wyjątkowego postępowania dopuścić nie miało zamiaru, albowiem *exceptio firmat regulam in casibus non exceptis.*

Jeżeli więc ministerstwo zarządziło wyjątkowe rozporządzenia co do popisowych, którzy swojéj powinności zadosyć uczynili i na plac poboru się stawili w przepisanym prawem terminie, lecz zostali uznani przez władze poborowe za niezdolnych do wojska, to w żaden sposób dopatrzeć się nie można, aby to rozporządzenie się opierało na postanowieniu obowiązującéj ustawy.

Ad II. Co do drugiego powodu, jakoby zarządzona rewizya poboru z r. 1871, która zarazem tych, których za zdatnych do wojska uzna, assenteruje, nie naruszała niczyich praw, to ministerstwo nie zdaje się dostatecznie oceniać tylolicznych stosunków życia społecznego i praw, które to wyjątkowe rozporządzenie narusza, dla tego pozwalamy sobie tutaj na niektóre z nich wskazać:

1) W myśl § 44 ustawy o obronie krajowéj popisowi uznani za niezdolnych do wojska, lub tacy, którzy już wyszli z III klasy poborowéj, mogą zawierać prawnie śluby małżeńskie.

Jeżeli więc tacy popisowi w przekonaniu, że już są wolni od obowiązku do służby wojskowéj, gdy w tej mierze orzekły właściwe władze po dokonanym poborze, zawarli te śluby lub w ogóle weszli w inne prawne stosunki i zobowiązania, a obecnie przez komisyę rewizyjną za zdatnych zostaną uznani i będą wzięci do wojska, czyliż to nie będzie naruszeniem niczyich praw?

2) Popisowi nie zostają zawsze w granicach swoich zwykłych siedzib, lecz czy to dla zarobku, czy dla nauki udają się do obcych często odległych miejscowości.

Gdy dla wykonania nowego poboru w celu rewizyi, tak jak się obecnie stało, są zmuszeni nagle i najdalej w dni 14 powracać wszyscy do miejscowości, do których należą, lub gdyby się nie stawili mają obowiązek stawić się następnie na plac poborowy we Lwowie, — czyliż takie rozporządzenie nie będzie naruszać ich praw?

3) Popisowi w myśl §. 52 Instrukcyi do ustawy wojskowéj mają obowiązek stawić się w przepisanym prawem terminie na plac poboru w tym powiecie, do którego należą. Po upływie tego terminu dla ułatwienia popisowym są w każdym obwodzie stacye poborowe, gdzie przez cały rok popisowi mogą się przedstawić w jednym dniu każdego tygodnia ustanowionym *ad hoc* komisyom poborowym.

Ministerstwo w dotyczącem rozporządzeniu postanowiło, że popisowi, gdyby się we własnym powiecie obecnie komisyi rewizyjnéj nie przedstawili, będą na własne koszta odstawieni na plac poboru do Lwowa. Gdy miejscowości, do których ci popisowi należą, są o 20 a może o 30 mil od Lwowa odległe, a do tego, gdy tu chodzi o popisowych, co do których nie ma dowodu, aby byli się dopuścili jakiegokolwiek wykroczenia, dla czegóż mają być traktowani dużo surowiej, aniżeli ci, którzy się mają stawiać przy regularnym na podstawie prawa istniejącym poborze. Czyliżby to nie było naruszeniem ich praw.

4) Ustawa o obronie krajowej stanowi w §. 46, iż popisowi, którzy się nie stawią w przepisanym prawem terminie na plac poboru, będą za zbiegów uważani i jako tacy karani.

Ministerstwo orzekło, że te same skutki prawne będą zastosowane do popisowych, którzyby się nie przedstawili komisyi rewizyjnéj; czyliż to postanowienie nie jest dowolnem rozszerzeniem przepisów karnych ustawą o obronie krajowej objętych, i czyliż to postanowienie nie jest naruszeniem praw tych, którzy w przepisanym terminie swemu obowiązkowi zadosyć uczynili?

5) W czasie poboru nie tylko popisowi, lecz wszystkie zwierzchności gmin dla dawania potrzebnych wyjaśnień muszą się stawiać na plac poboru.

Ztąd akt poboru jest połączony nie tylko dla popisowych, lecz również dla wszystkich gmin z kosztami, a ta pozcya w budżetach gminnych tworzy znaczną rubrykę.

Ustawa o obronie krajowej stanowi w §. 35, że koszta ze zwykłego poboru do wojska wynikające, mają ponosić popisowi i dotyczące gminy.

Gdyby zaś popisowi po dokonanym poborze mieli być jeszcze przedstawieni wyższej władzy rewizyj-

---

Część literacko-artystyczna.

UWAGI
nad Bibliografią polską
p. *Karola Estreichera.*

Towarzystwo naukowe krakowskie zrobiło prawdziwą przysługę dla literatury polskiej wydaniem takiego pomnikowego dzieła, jakiem jest: *Bibliografia polska* obejmująca 120,000 druków p. Karola Estreichera, której niedawno 3 zeszyt, kończący się na słowie *Dramatycy*, opuścił prasę. Dzieło to, jakiego dotąd w całej polskiej literaturze brakowało, żeby się stało monumentalnem, i żeby mogło późniejszym badaczom służyć za podstawę, powinno być wolne od wszelkich usterek; a ponieważ sam autor w przedmowie na stronie XV, powiada, że przyjmuje z wdzięcznością wytknięcie mu błędów i opuszczeń, i takowym zaradzić się starał w następnych zeszytach, pozwalam więc sobie, chociaż nie jestem literatem, przesłać Ci szanowny p. Redaktorze tych kilka uwag, które nasunęły mi się po przeglądnieniu wyżej wymienionego dzieła, a które jeśli uważasz za stósowne, zechciej umieścić w swojem dzienniku. I tak:

Pan Estreicher wylicza na stronie 353 między dramatami Juliusza *Słowackiego* dwa utwory t. j. *Szymon Konarski* i *Dwa akty*, obydwa wydane w Paryżu 1845 roku, i poświęcone Adamowi Mickiewiczowi. Pierwszy opiewa śmierć księdza Trynkowskiego, drugi jest jakby odpowiedzią na improwizacyę Konrada z 3ciej części *Dziadów* Mickiewicza, i nosi motto:

Tyś wyzwał na rozumy,
Ja wyzwę na serca!

O tych dwóch utworach powiada p. Małecki w gruntownym dziele swojem, o życiu i pismach Juliusza Słowackiego w tomie 2m str. 317 i 318 jak następuje:

„Zrobić tu muszę uwagę, że są też niektóre rze„czy przypisywane naszemu poecie, które nie po„chodziły od niego. I tak pojawiły się jeszcze w „r. 1845 w Paryżu dwa arcy niemądre nietrze„źwe wyroby rymotwórcze, jak się zdaje, oba je„dnego wierszoklety, które w niepojęty dla mnie spo„sób *Przegląd poznański* (r. 1845, IV, str. 390 i n.) „czasu owego przysądził Słowackiemu w wyrazach „tak stanowczych, jakby już żadnej co do tego nie „było wątpliwości. Tytuł tych niezdarnych robót jast taki:

„*Dwa akty.* Paryż 1845. *)
„*Szymon Konarski* poema dramatyczne. Pa„ryż 1845.

„Mogę z całą pewnością wyrzec twierdzenie (po„wiada dalej p. Małecki), że z temi ramotami Sło„wacki nie miał nic do czynienia. *Nie pisał ich*, „i nie mógł ich pisać; co też każdy zrozumie, kto „tylko je z zastanowieniem przeczyta."

Ponieważ dalej i pan Stanisław Tarnowski w znakomitym swym rozbiorze dzieła p. Małeckiego o Słowackim drukowanym w *Przeglądzie polskim* z r. 1867 nic nie wspomina, jakoby zdanie p. Małeckiego co do tych dwóch utworów mylne miało być, a tem samem zgadza się ze zdaniem p. Małeckiego; ośmielam się przeto, opierając się na zdaniu takich znakomitości literackich jak pp. Małecki i Stan. Tarnowski, zapytać p. Estreichera, na jakiej podstawie przypisuje powyższe dwa dzieła Juliuszowi Słowackiemu. Dodać tu wypada, że te dwa dzieła ani w Brokhausa wydaniu, ani w pośmiertnych dziełach Słowackiego wydanych przez p. Małeckiego się nie znajdują.

Między dziełami Karola Balińskiego wypuszczone są: *Myśli serdeczne* drukowane w Jersej 1854, o którem to dziele obszerną daje wiadomość Władysław Kociatkiewicz w biografii Karola Balińskiego drukowanej w lwowskim tygodniku naukowym i literackim z r. 1866, numer 14, i *Kolęda, Polonez na grobie Kościuszki i dzieciom Lelewela* wiersze razem wydane we Lwowie 1866 r. nakładem redakcyi Tygodnika naukowego i literackiego.

Między zapowiadanemi historyami literatury polskiej (na str. X) brakuje: Karola Balińskiego *Literatura*, o której wspominają p. Lucyan Siemieński w swoich portretach literakich (tom 1, str. 472) i Władysław Nehring w swoim Kursie literatury polskiej (str. 197), że miał zostawić śp. Baliński w rękopiśmie gotowy *Kurs literatury polskiej.*

Brendla: *Zarysy historyi muzyki* przełożył z niemieckiego W. T. (znaczy Władysław Tarnowski) muzyk i poeta. W literaturze polskiej znany z poezyj wydanych pod pseudonimami Ernesta Buławy, i Studenta. Ten sam tłómaczył i drugie dzieło Brendla z niemieckiego p. t. *Liszt jako symfonik* Lwów 1870.

Między dziełami *Leszka Borkowskiego* niewymieniono jednego: *Co mówią o parafiańszczyźnie.* Wizyta wizyt. Poznań 1845. Jestto ostatnia część z 2go tomu Parafiańszczyzny, która wyszła pierwej osobno, gdyż tom 2gi dopiero w roku 1849 wydanym został. To dziełko powinno mieć odsyłacza przy słowie „Co".

Dziesięć obrazów z wyprawy do Polski 1833 roku Paryż 1841; jestto tylko sam poemat Michała Chodźki, zaś przypiski prozą, których jest większa połowa dzieła, są Ludwika Królikowskiego, o czem w bibliografii nie wspomniano.

Brakuje także dziełka: *Czytelnia dla Izraelitów polskich* nakładem M. Malza, wyszła we Lwowie 1868 r. u Poremby.

Między Albumami wypuszczone są: *Album Pszonki* wydane w Paryżu 1845 przez Leona Zienkowicza, które jest zebraniem główniejszych artykułów z czasopisma: *Pszonka* wydawanego w Paryżu przez Zienkowicza, Wiśniowskiego, Siemieńskiego, i Goszczyńskiego; i *Album włoskie* Teofila Lenartowicza, wydane we Lwowie 1870 roku. Ostatni wprawdzie umieszczony jest między biblioteką narodową wydawaną przez Rychtera, ale przy słowie *Album* powinien być odsyłacz.

Przy słowie „*Bibliografia*" (na stronie 97) między wielu innymi pisarzami o bibliografii polskiej, zdaje mi się, że powinni byli być umiszczeni także: Andrzej Edward *Koźmian*, którego rozprawa p. t. *Kilka słów bibliograficznych* umieszczona w dodatku do *Czasu* z r. 1859 za czerwiec, i Franciszek Salezy *Dmochowski*, którego rozprawa *o wydawnictwie warszawskiem od początku bieżącego stulecia do roku 1840*, drukowana w *Przeglądzie europejskim* naukowym, literackim i artystycznym, wydawanym przez p. Kraszewskiego w Warszawie z r. 1863 za marzec, wiele ciekawych szczegułów tyczących się bibliografii polskiej podają.

Dlaczego na stronie 171 wymieniony jest *Busz S.* jako autor dzieła: La decadence de l'Europe, i następnych a nie właściwe nazwisko: *Buszczyński Stefan.*

Między czasopismami brakuje:

1. *L'echo de la Pologne* dziennik po francuzku, wychodził w Warszawie w drukarni bankowej, od końca stycznia do początku kwietnia 1831 roku. Dopiero po upadku tegoż powstał inny: *Les messager Polonais*, i

2. *Tygodnik naukowy i literacki* z r. 1866 wychodzący we Lwowie. Redaktorami byli najpierw Twardowski później Zamorski.

Przy *Gazecie narodowej* wychodzącej w roku 1831 w Zakroczymiu brakuje nazwiska redaktora. Był nim Ksawery Godebski.

Orędownika naukowego poznańskiego są nietylko roczniki od 1840—45, ale są także dwa numera z roku 1846.

Skarbca polskiego wydawanego przez J. A. Kamińskiego we Lwowie roku 1859 wyszły 4 zeszyty nie trzy.

Skoro między czasopismami wymieniona jest *Tęcza* i *Plejada*, zbiory poezyi różnych autorów, to dlaczego opuszczono: *Lutnię* także zbiór poezyi różnych autorów 2 tomy Lipsk 1863—65 u Brokhausa, jestto bardzo cenny zbiorek samych poezyi patryotycznych; i *Goplanę* równie zbiorek poezyi różnych autorów, wydana w Poznaniu i Berlinie 1866 roku. — itd.

W końcu jeszcze niech mi wolno będzie zwrócić uwagę szanownego autora, czyby nie wypadało przy dziełach wyczerpanych a dziś szacownych i rzadkich podać prócz ceny księgarskiej także cenę antykwarską, jak to autor uczynił przy Bentkowskiego literaturze. Jak dalece ceny rzeczywiste różnią się od podanych przez autora, mamy najlepszy dowód na przykład na K. W. Bantkiego *Numismatyce*; i tak w bibliografii podana jest cena na 15 złotych pols., a w antykwarskim katalogu Schlettera we Wrocławiu na 20 talarów, gdyż dzieło to dziś bardzo rzadkie. Podobnych przykładów wieleby się znalazło. Przyznać wprawdzie należy, że to nie tak łatwo byłoby wszystkie ceny antykwarskie pozbierać, gdyż i te znacznie się nieraz różnią między sobą, żeby więc choć w części autor je uwzględnić zechciał. Słusznie także zauważał Dr. Wład. Wisłocki w swoich uwagach o bibliografii, że wypadałoby także wymienić, która książka była kiedy i gdzie przez cenzurę zakazaną, i która książka jest dziś wyczerpaną, co zdaje mi się szanownemu autorowi wcale z trudnościąby nie przyszło, a dla czytelników, zbieraczy, księgarzy i antykwarzy wielką korzyść by przyniosło.

Lwów 17 stycznia 1872.

Julian Kołaczkowski.
inżynier.

---

*) Zdaje się, że do tego to utworu robi Słowacki aluzyę w wierszyku danym na stronie 92 tomu 1go dzieł pośmiertnych Słowackiego, wydanych przez p. Małeckiego we Lwowie 1866 r. Wszystko ten tak się kończy:

Przy krzyżyku
Na stoliku
Fakta:
Dwa akta...

nej, to koszta podróży ponosić ma skarb państwa. Według wydanego teraz rozporządzenia koszta poboru w skutku zarządzonej rewizyi ponoszą popisowi i gminy, nawet wtedy, gdyby byli popisowi zmuszeni stawić się na plac poboru we Lwowie. Czyliżby to rozporządzenie nie było naruszeniem niczyich praw?

Nie możemy też przytem pominąć, że tu nie chodzi o kilka lub kilkaście gmin, lecz, że ta sprawa dotyczy 5 powiatów, w których oprócz rodzin i krewnych, różnego rodzaju kalek, ma się stawić 4 do 5 tysięcy popisowych, że te powiaty obejmują 555 gmin, że oddalenie pojedyńczych gmin od miejsca poboru wynosi często 5 do 7 mil, że pobór został zarządzony tak nagle i gwałtownie wśród najsroższej zimy, że obecnie w skutku wielkiego nieurodzaju jest właśnie w tych powiatach największa w kraju drożyzna i obawa głodu na wiosnę, że koszta i szkody ztąd dla stron wynikające wyniosą pewnie znaczne sumy, które ogółem mogą dochodzić do 20,000 złr. Czyliż to nie są nowe i ciężkie na znaczną przestrzeń kraju nałożone ofiary.

Ad III. Co do § 71 instrukcyi do ustawy wojskowej, jakoby ponowne obliczenie kontyngensu zarządzone być w myśl rzeczonego §u, to wyznajemy, iż w postanowieniach powołanego §u nie możemy dostrzedz żadnej łączności ze zarządzoną rewizyą, gdyż dotyczący §. odnosi się do zupełnie innego przedmiotu i zawiera postanowienia wyłącznie co do formy i sposobu, jak mają być zestawiane rezultaty dokonanego poboru.

Ad. IV. Co do powodu ostatecznie, aby przez zarządzoną rewizyę poboru była wyrządzona sprawiedliwość tym, którzy z przyczyny nieprawnego uwolnienia innych, zostali pokrzywdzeni, to jakkolwiek nie wątpimy i chcemy mieć przekonanie o dobrej woli ministerstwa, jednakże być przecież musi, że dotyczące ministerstwo nie posiadało dokładnego wyobrażenia o rozporządzeniu, to jednakowoż nie możemy się pogodzić z zarządzonemi do tego celu środkami. Wydają nam się za tego surowe — nie traktują sprawiedliwie tych, co do których nie ma żadnego dowodu, aby się byli jakiegokolwiek wykroczenia dopuścili a nareszcie nie są zgodne z obowiązującemi ustawami. Ściśle przestrzeganie legalnego postępowania w Państwie główną rękojmią praw i swobód obywatelskich, w tem spoczywa także cecha odróżniająca Rząd konstytucyjny od absolutnego — mającego zwykle na względzie tylko interes władzy a nie interesa społeczeństwa i obierającego do wykonania swoich zamiarów bezwzględnie na prawa, które narusza, te drogi i środki, które mu się najwygodniejsze i najprostsze do tego celu wydają.

Jeżeli Rząd w praktycznem zastosowaniu ustawy dostrzegł, iż takowa zostawia szeroko do wykroczeń i nadużyć pole, to bez potrzeby zarządzania środków nadzwyczajnych, mógł wydać w drodze konstytucyjnej nowellę do dotyczącej ustawy, któraby dokładnie oznaczała i normowała potrzebne do uchylenia nadużyć sposoby.

Ustawa *ad hoc* wydana w legalnej drodze, gdyby nawet uznano potrzebną rewizyę za właściwą, to by była po dokładnem rozważeniu wszystkich stosunków i okoliczności określiła z możebnym uwzględnieniem wszelkich praw i interesów, sposób, w jaki taka rewizya ma być zarządzoną i wykonaną, okres czasu, w którym może nastąpić, prawne skutki, jakie za sobą pociąga niestawienie się przed komisyą, i co do kosztów, kto je ponosić będzie.

Ludność z ogłoszenia ustawy byłaby poznała wynikające ztąd dla niej prawa i zobowiązania, rewizya w takiej formie byłaby legalną i nikogo nie zaniepokoiła. Wszyscy by ją uznawali jako akt legalny i przyjęli z tem samem poddaniem, jak zwykli przyjmować wszelkie w drodze legalnej wydawane środki. Sprawiedliwość stwierdzona znaczy się i nie byłoby powodu do skarg. Przedstawiamy powyższe uwagi w interesie publicznym i prosimy Szanowną Redakcyą o umieszczenie ich celem poddania ich pod rozwagę opinii kraju. Przyjmiemy szczerze sprawę w zapomnienie, jak z dobrego porozumienia z władzami, zgłoszeniem to opinii publicznej, dla tego iż jest szczerem naszem życzeniem, aby prawo znajdowało uszanowanie i powagę, i by wolne było od wszelkich dowolności i naruszeń, bo tylko ścisłe przestrzeganie i poszanowanie prawa może uchylić wszelkie do nieporozumienia powody i utrwalić tylko pożądany związek narodu z Rządem.

KORRESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 22 stycznia.

Na jutrzejszem posiedzeniu Izby poselskiej ks. Auersperg, prezes gabinetu, jak słyszę, ma przedłożyć nowellę do ustawy o wyborach bezpośrednich z konieczności. Nowella ta zapewne w pierwszem czytaniu odesłaną zostanie do wydziału konstytucyjnego, i stanąć powinna od razu na porządku dziennym. W kołach poselskich zapewniają, że nowella połączą ze sprawą galicyjską, jeżeli tymczasem Dr Dienstl lub inny z posłów wiernokonstytucyjnych nie wystąpi z wnioskiem o przedłożenie wniosków wydziału dla spraw galicyjskich, przed którym nowella ma być przedłożoną Izbie. Rząd zatem wytrwał przy pierwotnym swym zamiarze przedłożenia nowelli; przedkłada ją Izbie, sam nie wiedząc, jaki ją los spotka. Zapewnia się tylko, że przyjęcie nowelli potrzebną dla nowelli większość głosów w Izbie. Rządowi byłoby to rzeczą obojętną, w jaki sposób zdobędzie do pożądanej większości, czy za przyzwoleniem frakcyi federalistów czeskich w Izbie za nowellą, czy też utrzymawszy ¾ większości w skutek abstencyi wielkiej części prawicy z Izby w chwili głosowania nad nowellą. Z tego powodu i Rząd ani nie dba o to, a Polacy nie robią żadnych kroków, aby przez za zabiegi rządu, aby te okoliczności w dzisiejszej chwili za kamień węgielny całej swej budowy.

Dziś wieczór odbyło się posiedzenie wydziału konstytucyjnego na pierwsze zbiera się posiedzenie. Zapewne członkowie zobowiązują się do tajemnicy, nie wiedzą, w jaki sposób będą głosować. Dziś mówiono o sprawie z posiedzeniem podkomitetu. Domyśl mój szczególnie, że rząd będzie szukał z Polakami kompromisu i polubownie sprawę dla nowelli, nabierze coraz więcej prawdopodobieństwa. Nie mają jest rzeczą rozstrzygać, jakie Polacy powinni zająć stanowisko wobec tej nowelli, gdyż o tem rozstrzygać tylko jakie takiej oferty ze strony rządu lub stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Wczoraj umarł tu poeta niemiecki Franciszek Grillparzer liczący lat 81. W roku przeszłym cały dwór cesarski żywy brał udział w jubileuszu 80 letnich jego urodzin, czcząc w poecie patryotyzm austryacki. Była to może jedyna chwila życia poety w Wiedniu duchowi wyłą czenie

niemieckiemu a po części pruskiemu. Grillparzer jest autorem wielu bardzo pięknych utworów dramatycznych, i zostawił w tece swojej trzy nieznane dotąd sztuki. Pogrzeb jego zapewne będzie wspaniały.

Bal sobotni u hr. Andrassego wypadł świetnie. Pojawili się w salonach hr. Andrassego wszyscy ambasadorowie, arcyksiążęta i sam N. Pan. Hr. Andrassy był w mundurze pułkownika honwedów. „Co za czasy, co za zasady" — mógł sobie powiedzieć obecny na balu jenerał Nowikow, poseł rosyjski.

Paryż 17 stycznia.

Kwestya opodatkowania jeszcze nie rozstrzygnięta. Niewiadomo dotąd, w jaki sposób rząd wyciągnie 400 milionów brakujących dla zrównoważenia budżetu z kieszeni kontrybuentów. Tymczasem „podatek Thiersa," jak sam prezydent rzeczypospolitej nazywa podatek od płodów surowych, pomimo wysileń oratorskich Thiersa natrafia, i to słusznie, na silną opozycyę. Ludzie najkompetentniejsi w kwestyach budżetowych, zasiadający na ławach zgromadzenia narodowego, przemawiają przeciw temu podatkowi. Dalej niemal wszystkie miasta przemysłowe i fabryczne na południu, zachodzie i północy w całym obszarze Francyi opierają się temu. Wszystkie izby handlowe przedsięwzięły formalną wojnę przeciw projektowi Thiersa, a agitacya rozpoczęta przypomina szybkiem rozszerzeniem się swojem agitacyę angielskich miast handlowych i fabrycznych, kiedy idzie o zawarcie nowych traktatów handlowych lub o zaprowadzenie nowych ustaw w parlamencie, tyczących się produkcyi przemysłowej.

Z Lyonu i Marsylii, z Bordeaux i Lille, z Havre i Amiens nadeszły protestacye, niektóre nawet i telegrafem, przeciw podatkowi proponowanemu. Kilka z miast cytowanych przysłało delegatów swoich, by przedstawić Izbie szkodliwość uchwalenia tego podatku. Mówią, że przemysł francuzki zniszczonym zostanie, że przyjęcie podatku od płodów surowych zabije najzupełniej wyroby francuzkie. Właściciele wielkich fabryk byliby przymuszeni wynieść się z Francyi, bo na żaden sposób nie wytrzymają konkurencyi z zagranicą.

Tak rzeczy stoją w tej chwili. Thiers obstaje za projektem i spodziewa się większości w izbie. Pisząc mą korespondencyę wieczorem, nie wiemy jeszcze, czy rząd zwyciężył. Wiadomości z Wersalu nie mówią jeszcze o zamknięciu dyskusyi. Gdyby jednak Thiers przeprowadził swój projekt, zwycięstwo to możnaby tylko pyrrhusowem nazwać. Zbyt wiele bowiem interesów stawia przeciw sobie rząd, a prasa, z małym wyjątkiem, zgodnie powstaje przeciw temu podatkowi.

Zaprowadzenie podatku rubrykowego ...

Świeży przypadek zamordowania Prusaka w Luneville przez Francuza nazwiskiem Cremel, przestraszył na nowo opinię publiczną, która się obawia nowych powikłań z Niemcami. Jak dlugo nie znajdzie się sprawiedliwy wyrok w izbie francuzkiej, obawiać się należy takich morderstw. Z tego powodu byłoby tylko pożądanem, aby rząd francuzki przedsięwziął środki zaradcze dla tego rodzaju wypadków.

Wśród pomniejszych wiadomości z Wersalu godna uwagi, że komisya ... p. Pouyer-Quertier ...

Wypłaty wynoszące 3 miliardów byłyby zmienione na korzyść Francyi przez przedłużenie terminów zapłaty, ale pod rękojmią rzeczonych państw. Niemcy na taką poręczkę zgodzić się nie chcą. (Red.)

Zakaz sprzedawania dzienników *Gaulois* i *Constitution* po ulicach, był krokiem wcale niepotrzebnym. Minister spraw wewnętrznych nakładając ...

Ukazała się wreszcie tak długo zapowiedziana sztuka Wiktoryna Sardou i Offenbacha w teatrze „Gaîté" pod tytułem „*Le roi Carotte*". Niejeden ... *Féerie* piękna ale nic więcej jak *Féerie*. ... ze stolicy i zwiedzają Paryż z tłumem cudzoziemców przybywających do Paryża z całego świata ... drugiego cesarstwa.

Kraków 23 stycznia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej w d. 22 stycznia*). Posiedzenie dzisiejsze zwołanem zostało celem załatwienia wielu spraw pozostałych z porządku dziennego poprzedniego posiedzenia. ... p. Zawiłowskiego do wiadomości Rady podniesiono, że komisya dla uporządkowania archiwum miejskiego ... treści,

przeważnie sądowej, w październiku sztuk 1,450, w listopadzie 1,450, w grudniu 1,350, — czyli ogółem od 1 czerwca 1871 r. do 1 stycznia 1872 r. sztuk 5,650 akt pojedynczych, tudzież spisał katalog kartkowy 1,700 ksiąg różnej treści. Komisya w końcu sprawozdania wnosi, aby Rada miejska udzieliła 100 zł. na sprawienie szafy osobnej na najdawniejsze przywileje miasta Krakowa spisane na pargaminie, jeżeli bowiem przechowane będą nadal tak jak dotychczas między rdzewiejącemi puszkami blaszanemi, grozi im zupełne zniszczenie. Prócz tego zawiadomił sekretarz Radę, iż posadę weterynarza miejskiego w miejsce Dra Raspa powierzył Prezydent miasta aż do stałego obsadzenia tej posady Drowi Voigtowi, który przez ten czas pobierać będzie połowę pensyi, jaką Dr Rasp pobierał.

Następnie odczytano wniosek Radcy m. Rzewuskiego tej treści: Poleca się sekcyi skarbowej łącznie z sekcyą prawniczą, ażeby ta najdalej do końca marca r. 1872 przedstawiła Radzie pełnej do zatwierdzenia akt, mocą którego Dyrekcya Tow. wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu zawiadomioną zostaje, iż Reprezentacya gminy m. Krakowa obejmuje zarząd Krakowskiej kasy oszczędności i zakładu pożyczkowego za zastawy ruchome (w myśl § 54 statutu kasy oszczędn.) z propozycyą, aby taż Dyrekcya nie bacząc na koniec roku administracyjnego d. 1 maja 1873 r. oddała za 6-miesięcznem wypowiedzeniem tęż instytucyę tj. d. 1 września 1872 r. Powtóre: Sekcya Skarbowa zawiadomi sekcyę ekonomiczną, jakich lokalności i jak urządzonych potrzeba będzie w gmachu magistratu na pomieszczenie Kasy oszczędności i Zakładu pożyczkowego na zastawy ruchome. Wniosek ten przydzielono sekcyi skarbowej.

Odnośnie do uchwały, jaka zapadła przy uchwalaniu budżetu r. z., aby magistrat z początkiem roku każdego zdawał sprawozdanie, czy i w jaki sposób wykonane zostały wszystkie uchwały zapadłe podczas obrad nad budżetem — odczytał p. Zawiłowski odnośne sprawozdanie za r. 1871. Z sprawozdania tego dowiadujemy się, że wszystkie niemal uchwały zostały albo w całości, albo też częściowo wykonane. Jako ilustracyę atoli do wykonywania tychże uchwał, podniósł Radca m. Chrzanowski, że 1,000 zł. przeznaczonych za umieszczenie sierót u osób prywatnych, nie są obracane na ten cel, ale znikają nie wiedzieć gdzie. Sieroty bowiem, które miasto utrzymuje brane są na wychowanie przez osoby inne, jedynie z litości, a o funduszach nic nie słychać, należałoby przeto, aby magistrat przedłożył szczegółowe sprawozdanie z przeznaczonej na ten cel kwoty. Co się tyczy sprawy uorganizowania policyi miejskiej zawiadomił p. Zawiłowski, iż akta odnośne zostały już ministerstwu przedłożone do zatwierdzenia.

Referendarz magistratu p. Wyrobisz odpowiadając na interpelacyą Dra Wróblewskiego, że oprawca wbrew przepisom łapie psy w godzinach popołudniowych, odczytał przepisy odnośne, z których wypływa, że oprawca nie powinien psów łapać popołudniu, przyczem dodał, że dotychczas nikt się nie żalił na przekroczenie tych przepisów. Ponieważ kilkunastu radców podniosło głos, że nawet około godziny 5ej po południu oprawca psy łapie, przeto polecono magistratowi, aby pilnował wykonania uchwalonych i obowiązujących przepisów i nie pozwalał oprawcy łapać psów tylko do godziny 12ej w południe.

Ponieważ p. Mirowski złożył mandat Radcy miejskiego, przeto wypadało wezwać następcę, który po nim największą miał liczbę głosów. Pokazało się atoli, że po p. Mirowskim dwóch obywateli równą miało ilość głosów, mianowicie pp. Krywult i Dworski. Nastąpiło więc losowanie między obudwoma, w skutek którego p. Adam Krywult powołanym być ma na Radcę miejskiego.

W skutek reklamacyj wielu obywateli zamieszczonych na liście kandydatów na sędziów przysięgłych lub na tejże liście opuszczonych, zdawał w tym względzie sprawozdanie sekretarz Rady p. Zawiłowski. Wnioski jego uczynione imieniem sekcyi przyjęto, a mianowicie wykreślono z listy kandydatów pp. Juliusza Florkiewicza, Jana Kosza, Tomasza Czecha, Maurycego Barucha, Andrzeja Lorenckiego, Mieczysława Bogusławskiego, Jana Schumanna i Wilhelma Brühla, uwzględniając powody przez nich podane; natomiast wpisano do listy p. Władysława Anczyca. Był to pierwszy przedmiot porządku dziennego.

Radca m. Chrzanowski wniósł następnie imieniem sekcyi skarbowej, aby po przejrzeniu sprawozdania tejże sekcyi o zamknięciu rachunków z r. 1869 udzielić absolutoryum kasie miejskiej i oddziałowi rachunkowemu. Wniosek ten przyjęto. Ze sprawozdania zaś odnośnego wypisujemy następne cyfry: Dochody obliczono w budżecie ogółem na 215,505 zł., wpłynęło zaś do kasy 231,192 zł. 52 c., zatem więcej o 15,687 zł. 52 c.; wydatki zaś przewidziane były na 226,352 zł., wydano zaś 235,029 zł. 26 c., tj. o 8677 zł. 26 c. więcej. Okazał się przeto niedobór oczywisty 3836 zł. 74 c., który pokryto oszczędnościami z lat poprzedzających. Cały majątek miejski wynosił z końcem r. 1869 sumę 584,298 zł. 77 c., to jest o 35,195 zł. 39½ c. więcej niż z końcem r. 1868.

Przyjęto również drugi wniosek uczyniony przez Radcę m. Chrzanowskiego, aby listy zastawne polskie w sumie 21,000 zł. do kapitału zakładowego gminy należące sprzedać, a natomiast zakupić pięcio-procentowe listy zastawne galicyjskie, z tą atoli poprawką Radcy m. Jawornickiego, aby rozwiązać ręce sekcyi i nie wymieniać szczegółowo, jakie listy mają być kupione, byle tylko sekcya działała z korzyścią dla majątku miasta.

W końcu uchwalono przyjąć jednego dróżnika i podnieść płacę dzienną 49 strażaków z 52 na 60 c.; trzem osobom zapewniono przyjęcie do gminy. Przewodniczący Dr Szlachtowski zamknął posiedzenie o godzinie 7½ dla braku kompletu.

N. Pan mianował podporucznikami rezerwy w piechocie:

Jednorocznych ochotników i podoficerów rezerwy: Antoniego Utschika w pułku Adolfa księcia Nassauskiego N. 15; Ryszarda Jonaka v. Freyenwald w pułku hr. Gondrecourt N. 55; Jarosława Sobiczkę w pułku Arcyks. Zygmunta N. 45; Jana Kownackiego w pułku bar. Kellner N. 41; Tadeusza Wojnarowskiego w pułku bar. Mertens N. 9; Romana Moskwę w pułku Rupprechta N. 40; Apolinarego Kasprzyckiego w pułku bar. Kellner N. 41, Eugeniusza Schellera w pułku Fryderyka Franciszka W. ks. Mekl. Schw. N. 57; Feliksa Hönigsmanna w pułku bar. Mertens N. 9; Juliusza Bielańskiego w pułku Fryd. Franc. W. ks, Mekl. Schw. N. 57; Juliana Morelowskiego w pułku bar. Baltin N. 13; Gustawa Eliasza i Karola Eliasza obudwu w pułku bar. Kellner N. 41; Michała Guszalewicza w pułku bar. Jabłońskiego N. 30; Stefana Hölzla w pułku arcyks. Karola Salvatora N. 77: Antoniego Taborę w pułku arcyks. Zygmunta N. 45; Ludwika Łaskiego w pułku hr. Gondrecourt N. 55; Demetryusza Więckowkowskiego w pułku arcyks. Ludwika Salvatora N. 58; Juliusza Szeszemskiego w pułku Bernarda ks. Sasko-Meining. N. 46; Leopolda Pittauera w pułku Fryd. Wilh. księcia pruskiego N. 20; Józefa Jägermanna w pułku Wilhelma księcia Schlez. Holst. Glücksburg N. 80; Józefa Reinhardta w pułku Fryd. Wilh. ks. pruskiego N. 20; Franciszka Jeziorskiego i Henryka Meissnera w pułku bar. Baltin N. 13; Franciszka Dlouhego w pułku Adolfa ks. Nassausk. N. 15; Emila Barańskiego w pułku arcyks. Zygmunta N. 45: bar. Ottona Dormusa v. Kilianshausen w pułku Wilhelma ks. Schlez. Holst. Glücksburg N. 80; Włodzimierza Mańkowskiego w pułku Rupprechta N. 40; Włodzimierza Jasinickiego w pułku arcyks. Karola Salvatora N. 77; Józefa Bohutyńskiego w pułku bar. Baltin N. 13; Jarosława Pavla w pułku bar. Gorizzutti N. 56; Emila Obertyńskiego w pułku hr. Gondrecourt N. 55; Kajetana Chylińskiego w pułku arcyks. Karola Salvatora N. 77; Artura Rudzińskiego w pułku Cesarza Franc. Józefa N. 1; Antoniego Liebitzkiego w pułku Adolfa ks. Nassau N. 15; Jana Baumeistra w pułku Rupprechta N. 40; Władysława Kierniga w pułku hr. Gondrecourt N. 55; Włodzimierza Skopowskiego w pułku arcyks. Ludwika Salvatora N. 58; Adama Obertyńskiego w pułku hr. Gondrecourt N. 55; Józefa Hajdę w pułku hr. Gondrecourt N. 55; Karola Haczewskiego w pułku arcyks. Karola Salvatora N. 58; Jerzego Folbergera w pułku arcyks. Zygmunta N. 45; Juliusza Turteltauba w pułku arcyks. Ludwika Salvatora N. 58; Teodora Pareńskiego w pułku bar. Baltin N. 13; Fryderyka Rollera w pułku Wilhelma ks. Schlez. Holst. Glücksburg N. 80; Jana Rudloffa w pułku aycks. Karola Salvatora N. 77; Juliusza Broscha i Ottona Langera w pułku bar. Gorizzutti N. 56; Ferdynanda Meyerhöfera w pułku bar. Gorizzutti N. 56; Jana Rygla w pułku arcyks. Zygmunta N. 45; Albina Słoneckiego w pułku Wilhelma ks. Schlez. Holst. Glücksburg N. 80; Aleksandra Męcińskiego w pułku bar. Gorizzutti N. 56; Teofila Słoneckiego w pułku Wilhelma księcia Schlez. Holst. Glücksburg N. 77; Ignacego Langa w pułku Wilhelma ks. Schl. Holst Glücksburg N. 80; Alfreda Couffala i Stanisława Głębockiego w pułku Fryd. Wilhelma ks. pruskiego N. 20; Konstantego Łuczakowskiego w pułku hr. Gondrecourt N. 55; Zygmunta Czaprańskiego w pułku arcyks. Karola Salvatora N. 77; Edwarda Bayera w 30 batalionie strzelców.

W jeździe: Emila Kleeberga w pułku ułanów arcyks. Karola Ludwika N. 7; Feliksa Urbańskiego w pułku ułanów hr. Grünne N. 1; Eugeniusza Fornera w pułku ułanów arcyks. Karola Karola Ludwika N. 7; Artura Biringera w pułku ułanów Aleks. II Cesarza rosyjskiego N. 11; Adolfa Liebenberga w pułku ułanów arcyks. Ludwika N. 7; Rudolfa Stillfrieda w pułku ułanów Cesarza Franc. Józefa N. 6; Jana Feyrera w pułku ułanów arcyks. Karola Ludwika N. 7; Antoniego Pernhofera w tym samym pułku; hr. Zbigniewa Lanckorońskiego w pułku Cesarza Józefa N. 4.

N. Pan mianował Stanisława Skorkowskiego kandydata nauk matematycznych w uniwersytecie warszawskim podporucznikiem w pułku inżynieryi Cesarza Franciszka Józefa N. 1.

Krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie mianowała Dra Edmunda Scheuringa, lekarza salinarnego w Wieliczce, fizykiem salinarnym tamże; kontrolorowi zaś w głównym urzędzie cłowym w Brodach Janowi Schindlerowi nadała posadę poborcy w głównym urzędzie cłowym w Szczakowie.

Wiedeń 22 stycznia. Wydział sprawdzający wybory odbył w sobotę posiedzenie celem dalszych obrad nad wyborami z wielkiej posiadłości w Czechach. Obrady trwały prawie trzy godziny, do uchwały jednak znowu nie przyszło. Obecny minister spraw wewnętrznych bar. Lasser oświadczył, iż w sprawie tej rząd nie zajmie żadnego stanowiska, tj. nie oświadczy się ani za, ani przeciw ważności tych wyborów, gdyż sprawdzanie i zatwierdzanie wyborów należy wyłącznie do kompetencyi Izby deputowanych. Sprawozdawca Dr Weeber, oraz dep. Tomaszczuk i Dr Figuly byli za przyjęciem tych wyborów, natomiast Dr Edlbacher, Mende, Fux, Dr Benesch i Dr Blitzfeld chcieli uznać je za nieważne. W końcu jednak po długiej dyskusyi odrzucono wniosek Dra Edlbachera, aby przesłuchać wyborców jako świadków i wniosek Dra Beneścha, aby sprawę tę odroczyć. *In merito* powziętą ma być uchwała dopiero na przyszłem posiedzeniu.

W wydziale skarbowym było na porządku dziennym posiedzenia onegdajszego przedstawienie rządowe o zmianie §. 14 statutów uprzywilejowanego banku galicyjskiego. Podczas wyczerpującej dyskusyi, w której brali udział dep. Dr Mayrhofer, Dumba, Dr Perger, Wolfrum, Dormitzer i Gomperz, oraz zastępca rządu, uznano jednomyślnie, iż przedłożenie rządowe przyjąć należy bez zmiany i w tej myśli w Izbie wniosek uczynić. Następnie zdawał Dr Giskra sprawozdanie o budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych na r. 1872. Tytuł 1: Zarząd centralny, wnosi sprawozdawca wydatki zwyczajne 388,800 zł. (rząd chciał 400,650 zł.), wydatki nadzwyczajne 12,400 zł. (rząd chciał 506 zł.); a więc razem 401,120 zł. Wniosek ten przyjęto po krótkiej dyskusyi, w której brali udział prócz sprawozdawcy dep. Leitenberger i Dr. Kuranda oraz minister bar. Lasser. Tytuł 2: Wydatki policyjne, — przyjęto zgodnie z przedłożeniem rządowem 120,000 zł. Do tytułu 3: Koszta Dziennika praw państwa, — wniósł sprawozdawca wydatki zwyczajne 47,000 zł., wydatki nadzwyczajne 1000 zł., Dr Herbst zaś wniósł, aby wydatki zwyczajne zamieścić w sumie 45,000 zł., a zatem w ogóle 46,000 zł. Wniosek Dra Herbsta został przyjęty, przez co wykreślono z przedłożenia rządowego 4000 zł., rząd bowiem preliminował 49,000 zł. Tytuł 4: Administracya polityczna w powszczególnych krajach; rząd zamieścił w wydatkach zwyczajnych 4,370,157 zł., w nadzwyczajnych 149,466 zł., sprawodawca zaś wniósł, aby wydatki zwyczajne oznaczyć wkwocie 4,333,000 zł., wydatki nadzwyczajne 168,000 zł., razem więc w sumie 4,501,000 zł.; wniosek ten przyjęto.

W wydziale mającym zbadać przedłożenie rządowe o traktacie Austryi z Ameryką co do znaczków handlowych, zgodzono się prawie bez dyskusyi jednomyślnie, że traktat ów nie tylko odpowiada wymogom ustawy, ale nadto jest bardzo korzystnym dla interesów przemysłowych Austryi. Z tego wychodząc przekonania postanowiono uczynić w Izbie wniosek o zatwierdzenie konstytucyjne zawartego d. 25go kwietnia 1871 r. między Austryą a Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej traktatu względem wzajemnej ochrony znaczków handlowych.

— Wczoraj odbyła się w Peszcie konferencya stronnictwa z r. 1848. Prócz wszystkich członków najskrajniejszej lewicy sejmu węgierskiego obecni także byli deputowani z rozmaitych miast i miejscowości węgierskich. Prezesem zgromadzenia wybrany został deputowany Laszlo. Program, który został przyjęty, zawiera następujące punkta: Zupełna niezawisłość Węgier i własna administracya skarbu, samorząd tak w sprawach wewnętrznych, jak zewnętrznych, zniesienie głosów wirylnych, monopolu tytoniu, akcyz, podatków konsumcyjnych; pozostawienie komitetom wolnego prawa wyboru i usunięcie nowomianowanych sędziów; — jednem słowem zaprowadzenie unii osobistej, niezawisłość armii, dyplomacyi i skarbu, zadowolenie narodowości i Chorwatów. Helfy wspomniał o powrocie Kossutha, jeżeli podczas przyszłych wyborów zwycięży stronnictwo z r. 1848; w okolicach, gdzieby mogło zwyciężyć stronnictwo Deaka, należy łączyć się z lewicą. W końcu przyjęto statut organizacyjny stronnictwa i wybrano komitet agitacyjny. Wśród okrzyków na cześć Kossutha zgromadzenie rozeszło się.

— *Wiener Abendpost* donosi, że w skutek postanowienia cesarskiego przeniesiono administracyę najwyższą lasów, dóbr i kopalń rządowych, z wyjątkiem salin, oraz dóbr należących do funduszu religijnego i naukowego, z ministerstwa skarbu do ministerstwa rolnictwa.

Rosya.

Sprawy austryackie nie są obojętne dla polityków rosyjskich, zajmują się niemi nieustannie nietylko w korespondencyach, ale również w artykułach kierowniczych. Mianowicie stanowisko hr. Andrassego obudziło żywe zajęcie, i nominacya jego na ministra spraw zagranicznych przyjętą była bardzo nieprzychylnie. Zdaje się wszakże, iż nota nowego ministra przy objęciu teki rozsełana do dworów zagranicznych, uspokoiła nieco zatrwożone umysły, gdyż *Journal de St. Petersbourg* ogłosił list z Wiednia, poświęcony obronie hr. Andrassego. Według listu minister austryacki prowadzi politykę szczerze pokojową. Inaczej wprawdzie malują takie usposobienie dzienniki wiedeńskie, ale to ma pochodzić ze względu na Polaków. Ci ostatni są przez Auersperga tolerowani do czasu, póki nie dadzą swych głosów za projektami rządowemi. Aby ich można przecież było puścić z kwitkiem, należało im uczynić jedno ustępstwo. Rozczarowanie, jakiego doznali Polacy w nadziejach pokładanych na hr. Andrassym, oraz wrażenie pokojowych oświadczeń artykułow *Gońca urzędowego*, nie dają spać Polakom. Chodzi o zniszczenie wrażenia obu aktów, i Polacy gotowi zrobić wszystko, czego od nich żądają, w zamian za pomoc prasy centralistycznej do uchylenia przychylnego wrażenia obu wspomnianych dokumentów.

Dziwić się można istotnie, jak podobna niedorzeczność może być napisaną w dzienniku, będącym półurzędowym organem ministerstwa spraw zagranicznych. Śmieją się też z tych objaśnień *Moskowskija Wiedomosti*, mówiąc wprost, że Polacy nie są tak naiwni, aby za kilka artykułów ofiarowali swe głosy, szczególniej wówczas, gdy ich stanowisko wyłączne daje im nadzieję osiągnięcia może nawet odrębności Galicyi. Do tego celu, powiada dziennik Katkowa, naprężone są wszystkie usiłowania Polaków, używają oni także sposobu straszenia centralistów przymierzem z Rosyą. Jest to od czasu listu Wielopolskiego do Metternicha konik rezerwowy, którego dopiero w ostateczności dosiada szlachta polska dla zmuszenia Niemców do ustępstw.

— *Gołos* donosi o przybyciu do Petersburga Wurstembergera, członka deputacyi Związku ewanielickiego dla powtórzenia prośby do rządu o nadanie wolności wyznania protestantom. Napisał on list do *Gołosu*, w którym zastrzega się od podejrzenia, jakoby na jego misyę wpływali Niemcy z prowincyj Nadbaltyckich, stoją oni zewnątrz ruchu protestanckiego i nawet bez ich wiadomości podawane były poprzednie prośby i obecna.

— Z wykazu płac urzędników cywilnych w Rosyi pokazuje się, że kanclerz książę Gorczakow pobiera 40.800 rubli; książę Gagaryn 17.168 rubli. Są to obaj urzędnicy pierwszej klasy. Z pomiędzy urzędników drugiej klasy największe ma utrzymanie poseł w Londynie baron Brunnow 57.540 r., Korf 21.720 r., Reutern 20.000 itd. Z urzędników trzeciej klasy największe utrzymanie miał poseł Ubryl w Berlinie 35.655 r., najmniejsze lekarz przyboczny Cycurin 13.751 r.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 stycznia. Wczoraj przyniesiono do kliniki ambulansowej dziecię, żądając porady na wysypkę. Okazało się, że była to ospa naturalna. Parę przypadków takiej ospy okazało się w mieście naszem i okolicach, panuje ona zaś, jak pisaliśmy w Poznańskiem i na Szląsku, a w okolicach Krakowa mocno się już rozpościera. Należałoby przeto pomyśleć spiesznie o urządzeniu stosownego szpitala dla chorych na ospę, gdyż z powodu zaraźliwości tej choroby, nie przyjmą osób nią dotkniętych do szpitala powszechnego. Przy tej sposobności miejska Rada zdrowia sprawdziwszy wypadki pojawienia się ospy, zalecić powinna, jak to było w Berlinie, ponowne szczepienie ospy, gdyż skutki zapobiegawcze szczepienia mają niknąć po wielu latach.

— Na pomnik dla Straszewskiego przesłał przez księgarnię p. Czecha p. Ignacy P.zowski 5 złr., co z poprzednią kwotą 112 złr. 15 c. wynosi 117 złr. 15 c.

— Portret Adama Mickiewicza przez Grottgera został już zakupiony za naznaczoną cenę 1000 franków. Zaznaczamy ten fakt dowodzący, że pomimo „ciężkich czasów" wielkie pamiątki narodowe jeszcze znajdują u nas zwolenników i nabywców.

— We czwartek benefis p. Hoffmanowej. Artystka wybrała na ten cel niegrany na żadnej z scen polskich, świeżo przetłumaczony i ułożony dla sceny krakowskiej dramat Alfreda Musset: *Ostrożnie z ogniem* (*On ne badine pas avec l'amour*), w którym znakomity poeta mistrzowską analizą uwydatnia tajemnice miłości. P. Hoffmanowa, wierna scenie, na której pierwsze niemal stawiać poczęła kroki, rozwinąwszy talent swój do potęgi czyniącej ją zaszczytem zbiorowej sceny polskiej, nie kusiła się nigdy o zamiejscowe laury, po-

przestając na trwale sympatycznem uznaniu publiczności tutejszej. Publiczność też nie omieszkała nigdy okazywać jej tego uznania i nie omieszka zapewne udowodnić go licznem zebraniem i tym razem, tem bardziej że rola Kamilli, w której p. Hoffmanowa wystąpi, należy do rzędu tych, gdzie talent artystki będzie miał szerokie pole popisu. W przewidzeniu że nacisk o bilety będzie wielki, kasa teatralna sprzedawać je będzie począwszy od środy rana w zwykłych godzinach.

— *Czwarta lista składek zebranych w Magistracie przez sprzedaż kart uwalniających od powinszowań noworocznych.*

Za pośrednictwem komisarza obwodu II złożyli pp: Dr. L. Gumplowicz 10 złr.; Moszyński, John i dr. Szlachtowski po 5 złr; M. Baruch, Poller po 3 złr.; Merkert i Makowski po 2 złr.; Tomanek, Robacki, Barber, Nitsch, Rotersman, Fritsch, N., Wolańska, J. K. Knowiakowski, Herteux, Ritter, F. Gralewski, Ingrisch, Kirschbaum, A. Ciechanowski, Mastelski, Żebrowska, Fukadey po 1 złr.; J. Kleinberger 60 c.; Tobolska, Sznajder, Libman, Wł. Gąsiorowski, Spitzberg, Machanf, N. N., R. Baranowski, Höfelmajer po 50 c.; A. D., Wachtel, Mandelbaum po 40 c.; N. N., Sroczyński, N. N., Adamski, Stefański, Cekiera, Gorzkowski, Szajrych', Dolak po 30 c.; N. N. 10 c. — razem 61 złr. 10 c.

Za pośrednictwem komisarza obwodu III złożyli pp: Wojcikiewicz 2 złr.; W Szönberg, A. Szmelkes, N., Steinberg, G. Pam, Z. Nowakowska, J. Deutscher, J. Gesang, Kaufman, S. Bertram po 1 złr.; A. Freiman, Bober, Goldgart, Goldwasser, Cypres, L. Thorn, Isenberg, Freilich et Karmel, L. D. Wasserberg po 50 c.; A. Welk 30 c.; A. Kirsch, Schmeidler po 20 ct. — razem 16 złr. 20 c.; prezydyum sądu krajowego wyższego 12 zfr., prezydyum sądu krajowego 4 złr. 90 c.; konsystorz dyec. krakowskiej ze składek, 3 złr.; nauczyciele przy trzeciej szkole początkowej 1 złr. (mianowicie pp. X. Zyg. Wolek 50 c., J. Kowalikowski 30 c.; J. Samborski 20 c.); księgarnia J. Friedleina ze składek 8 złr. (mianowicie złożyli pp: Bartynowski 1 złr., Erenberg 1 złr.; Dr. Korczyński 1 złr., Czarkowski 1 złr., Zaleska 1 złr., Jeleński 1 złr., W. 1 złr.; Sawicki 1 złr.); księgarnia J. Czecha ze składek 4 złr.; N. N. przez p. Skalskiego, opiekuna ubogich, 2 złr.

Ogółem złożono 112 złr. 20 c., a dodawszy do tego wykazaną ostatnim razem kwotę 403 złr., suma zebranych dotychczas datków wynosi 515 złr. 20 c.

Na zupę rumfordzką i ogrzewalnię złożyli w Magistracie:

Za pośrednictwem komisarza obwodu II pp: Poller 2 złr.; Launer, Nitsch, Swiądrowski, Zapalska, A. S. et P.; Szklarski, Kijas, Molendowski, W..., N. N., J. K. Knowiakowski, J. P. Dębski, Robacki, Sznajder, Sroczyński, J. Dutkiewicz, Garbusiński, Landau, Merkert po 1 złr.; F. Muthsam 70 c.; N. N., J. K. B., Friedlein, Langer, Przeworski, Szuchat, Ludwiński, N. N., A. Z., J. Armółowicz, Gąsiorowski, Kozłowski, Zarzycki, Deras, S. Z., Polzer, W. H..., Wachtel po 50 c.; Libman i Gella po 40 c.; XX., Bielczyk, Krzyżanowski, Hib..., Szembek, Butry.., Mikeska po 30 c.; Buchlewicz 25 c.; XX., U..., Himelblau, A. H., Spenglerowa po 20 c. — razem 35 złr. 85 c.

P. Krywult, opiekun ubogich ze składek 26 złr. (mianowicie złożyli pp: F. Szlachtowski, F. Stobnicki po 5 złr.; Nagiel, Dąbkowski i A. Sontag po 3 złr.; N. N. 2 złr.; dr. Szancer, Rajner, Borzęcki, X. Dunajewski, Gralewski po 1 złr.); administracya *Kraju* ze składek 15 złr. (mianowicie złożyli: W. J. T. 10 złr., dr. Stępiński 5 złr). Razem 76 złr. 85 c., a dodawszy do tego wykazane w poprzedniej liście 391 złr. 43 c., 1 rubel i 5 złr. bawarskich, suma zebranych dotąd datków na zupę rumfordzką i ogrzewalnię wynosi dotąd 468 złr. 28 c.; 1 rubel i 5 złr. bawarskich.

— W niedzielę umarł tu Adolf Lewiecki, licząc lat 45. Widywano go od wielu lat przechadzającego się codziennie samotnie w towarzystwie tylko służącego, który go na krok nie odstępował.

— Na to jest dany chodnik ciosowy na Podwalu, żeby można chodzić po nim sucho. Atoli uskarżają się przechodnie, że nie przed wszystkiemi domami chodnik ten jest utrzymywany czysto. Ponieważ nie idzie on tuż pod domami, przeto trzymając się litery przepisu, odgarniają stróże śnieg z przed domów — na chodnik.

— Dziś rano wyrwał się koń dorożkarski z sankami z pod Wielopola, gdy go miano podkować i przez ulicę Mikołajską i Szpitalną pędził, aż go pod hotelem Pollera przytrzymano. Przewrócił on i skaleczył Katarzynę Ekel, którą odwieziono do szpitala i rozbił wózek z drwami.

— Komendant posterunku żandarmeryi w Podgórzu aresztował Leona Konstantego Kamieńskiego, nauczyciela prywatnego, z Królestwa Polskiego, jako podejrzanego o udział w morderstwie i rabunku popełnionym d. 16 bm. w Rajsku. Już kilka razy znajdowano u niego osoby podejrzane.

— W nocy 22go Maryanna Kwiecińska z Królestwa Polskiego służąca u Bartłomieja Kopli, gospodarza we wsi Zwierzyńcu, skradła mu odzież i korale warto ści 200 złr. i uciekła. Liczy ona lat około 21, blondynka, niebieskich oczu, nosa zadartego.

— Przed kilkoma dniami przytrzymali żandarmi na Podgórzu w nocy trzy krowy skradzione bar. Konopce z Wrząsowic pod Mogilanami. Sprawcy uciekli.

— D. 8 bm. poderznął sobie gardło ks. A. karmelitanin we Lwowie, cierpiący od dawna na umyśle.

— *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Opieki Narodowej*, wraz z delegaturą Krakowską reprezentowaną przez p. Dworskiego za listopad i grudzień 1871 r.

Było na utrzymaniu na gospodzie osób 48 łącznie dni 543, w domu inwalidów 4, dni 124, chorych umieszczono w szpitalu 3, pogrzebano 2.

Umieszczono na posadach 12tu; a mianowicie: Płońskiego u szewca, Leszczyńskiego Gustawa przy gospodarstwie u p. Wajsmana; Majera Józefa przy gospodarstwie u Dra Dominika Gębarzewskiego; Puławskiego Stanisława za posługacza w szpitalu Sióstr Miłosierdzia we Lwowie; Kowalskiego Teodora za robotnika przy kolei Karola Ludwika; Wawrzynkiewicza Marcina za pisarza u p. Jasińskiego; Kowalskiego ¡Teodora za lokaja u p. Kamila we Lwowie; Rzymskiego Stanisława u p. Erazma Wolańskiego za pisarza; Hardego za lokaja u p. Boguckiego; Kickiego Gustawa przy towarzystwie łyżwowem; Laurowskiego Jakóba przy gospodarstwie u hr. Augusta Łosia; Hermana Leona za doparstwie przy nafcie.

Obrót funduszów był następujący:

Przychód: Pozostałość z października złr. 154.31. Wkładki członków 1029.23. Dary jednorazowe 706.43. Zwrot pożyczek 58, procenta od tychże 31 ct. Przedstawienie publiczne 556.92. Z funduszu rezerwowego 703. Ze sprzedaży książek 2 — razem złr. 3237 80 c.

Rozchód: Zapomogi jednorazowe złr. 1372.36. Zapomogi stałe 568.87. Gospoda 472.82. Dom inwalidów 133.15. Koszta kancelaryjne i portorya 43.68. Pożyczek udzielono 317. Do funduszu żelaznego ¡złożono 100. Gotówka na następny miesiąc 76.25 Razem złr. 3237 c. 80.

Waleryan Podlewski, Prezes.
Dr. Bernard Goldmann, Członek zarządu.

— Komitet Zarządzający Towarzystwa Opieki Narodowej widzi się w obowiązku ostrzedz publiczność od niejakiego Władysława Sikorskiego byłego ucznia szkoły Dublańskiej, który pozostając na koszcie Towarzystwa porzucił szkołę, zabrawszy rzeczy i kosztowności kolegom. O postąpieniu tem właściwe władze zawiadomione zostały. Sikorski ma lat około 21, wzrostu średniego, szczupły, blondyn, bez żadnego zarostu na twarzy, powierzchowności miłej i ujmującej, pisze bardzo pięknie.

Waleryan Podlewski, Prezes.

— *Narodni Listy* z d. 22 b. m. zostały skonfiskowane.

— O balu sobotnim u hr. Andrassego podają dzienniki wiedeńskie długie opisy. Pałac na Ballplatz, pisze *Vaterland*, gdzie niegdyś ks. Metternich rezydował, błyszczał od jasnych świateł. Pojazdy za pojazdami wymijały się około 10ej wieczór. Zaproszeni przybyli z niezwykłą akuratnością. Hr. Andrassy, który w salonie wstępnym przyjmował gości, miał na sobie mundur Honweda. Do około niego w ciasnem przejściu tłoczyło się mnóstwo mężczyzn, chcących przyjrzeć się dokładnie wchodzącym, tłum dyplomatów, byłych, obecnych i przyszlych ministrów, jenerałów, urzędników i dziennikarzy. Hr. Katarzyna Andrassy w przepysznej bladozielonej sukni stała u wejścia przeszło godzinę dla witania gości. Około 11ej przybył z balu Towarzystwa muzycznego Cesarz — i zabawił w salonach ministra przeszło godzinę. Po północy znaczna część towarzystwa zwłaszcza urzędowego i parlamentarnego, opuściła bal, a pozostała tylko młodzież obojej płci i rozpoczął się ochoczy kotylion, którym bal się zakończył.

Oprócz Cesarza widziano na balu arcyksięcia Albrechta, Wilhelma, Ludwika Wiktora, Zygmunta Reinera, księcia Ludwika Bawarskiego, księcia Koburskiego, księstwo Modeńskie, arcyksiężnę Klotyldę i Karolinę, księcia Filipa Wirtemberskiego z arcyksiężniczką Maryą Teresą. Z kół wyższej arystokracyi: księstwo Schwarzemberg, Colloredo, Arrenberg-Lichtenstein, Arrenberg-Canitz, Lobkowitz, Dietrichstein, hr. Arco z domu mgr. Pallavicini, ks. Augusta Windisgrätz, ks. Schaumburg-Lippe, Odeschalchi, br. Sina z żoną, hr. Al. Pallavicini, br. Rotschilda, hr. Em. Andrassy. Z dyplomatów wszyscy zagraniczni posłowie, p. Nowikow z żoną i bratową, hr. Rudolf Apponyi z żoną. Dygnitarze dworscy: hr. Bellgarde, br. Nopca, Braun; dawni ministrowie: hr. Potocki, Grocholski w stroju polskim, Giskra, Herbst, Brestel, Plener, hr. Rechberg, hr. Festetios; teraźniejsi ministrowie: Kuhn, Holzgethan, ks. Auersperg, Unger, Glaser, Stremayr, Horst i br. Wenkheim. Duchowieństwa nie widziano na balu a nowa arystokracya finansowa nie była proszoną.

— Jenerał Cremer kazał rozstrzelać niejakiego Arbineta kramarza w Dijon, jako podejrzanego o szpiegostwo dla Prusaków. Ponieważ wyrok ten wykonany był na prosty rozkaz jenerała bez sądu wojennego, przeto sprawa ta dostała się przed sąd, a jenerał Cremer nie stawiwszy się dobrowolnie przed sądem, był aresztowany. Jenerał odwołał się przed sądem na p. de Serres, inżyniera naczelnego kolei południowej w Austryi. P. de Serres wezwany za pośrednictwem peselstwa francuskiego w Wiedniu, opuścił Austryę i głoszono, że się schronił do Szwajcaryi. Z listu pisanego przezeń do *Gaz. des Tribunaux* pod datą Paryż d. 17 bm., dowiadujemy się, że p. Serres bawi właśnie w Paryżu, i że nazywa się Wieczwiński, czyli dla ułatwienia Francuzom wymowy Wieczffiński. Oto list jego:

Panie Redaktorze! Korespondencya z Beaune z 12go bm., którą ogłosiłeś w swoim dzienniku, podsuwa mi, że „exdelegat de Serres był tyle roztropnym, że zostawił 200 mil między swojem obecnem szczęściem a widownią dawniejszych swych popisów.“ Otóż nietylko niezostawiłem dwustu mil między sobą a sądem, ale odbyłem 400 mil, aby się oddać pod rozporządzalność właściwych władz i odpowiedzieć jak najzupełniej na pytania mogące mi być zadanemi w sprawie Arbineta, o której Pan mówisz.

A. de Serres Wieczffiński.“

— Marya Safford, promowowana na doktora medycyny w Nowym Jorku, wróciwszy właśnie z Europy do Chicago miejsca swego rodzinnego, zastała to miasto zniszczone pożarem. Pisze ona stamtąd pod d. 15 grudnia, że nie może pojąć, jak zgorzały domy zbudowane z marmuru, ciosu, cegły i żelaza. Według jej obliczenia, w dzielnicy spalonej zniszczało 17,450 domów zamieszkałych przez 98,500 rodzin, 250 trupów wydobyto dotąd z pod gruzów. Dotychczas około 200 domów nowych stanęło. Autorka listu mniema, że w pięciu latach miasto odbuduje się.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— We środę dnia 24 stycznia: Śgo Tymoteusza biskupa wyznawcy.

Wystawa. Od dnia wczorajszego Wystawa została wzbogaconą znakomitem dziełem sztuki. Jest to jedna z ostatnich prac wielkiego a nieodżałowanego Józefa Simmlera. Przedmiotem jest portret młodej i bardzo pięknej osoby wielkości naturalnej w pół figurze. Samo imie mistrza uwalnia nas od rozszerzania się nad artystycznemi zaletami tego istotnie więcej obrazu jak zwykłego portretu, któremu rzadka piękność oryginału dodaje jeszcze uroku. Dyrekcya i liczni w Krakowie wielbiciele talentu ś. p. Simmlera wdzięczni są właścicielce, która udzieliła go, niestety na czas krótki, krakowskiej wystawie, do czego podał jej myśl na kilka dni przed swoim zgonem nieodżałowany hr. Alexander Przezdziecki.

Oprócz tego dzieła sztuki, przybyły od wczoraj na wystawę dwie piękne roboty Grabowskiego „Portret i Głowa Chrystusa“, oraz nowe płótno p. Jules Valent „portret własny“, wykonany z werwą i oryginalnością prawdziwie francuską.

Od kilku dni posiada też wystawa odznaczającą się kopię ze sławnego portretu Rubensa z galeryi Belwederskiej. Jest to nowa praca znanej już nam ze swych kopij z dawnych mistrzów, młodej i utalentowanej artystki panny Geppert, i jest dowodem widocznego jej postępu w tym pięknym rodzaju, który z przyjemnością tutaj zaznaczamy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
z targu na Baranie i Krakowie
dnia 22go i 23go stycznia odbytego.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na komorę Baran był znacznie mniejszy od ostatniego targu; ceny prawie żadnej nie uległy zmianie. Popyt i chęć kupna dosyć ożywione.

Płacono za pszenicę 252 f. od 42 do 47 złp., żyto 235 f. od 30 do 33⅓, jęczmień 202 f. od 25 do 28, owies 128 f. od 13 do 15, groch 252 f. 36 do 40, proso 237 f. od 33 do 36 złp.

Ceny zboża na dzisiejszym targu Kleparskim utrzymały się z ostatniego targu, o żyto był większy popyt; w skutek czego cokolwiek podrożało. Do Prus robiono dzisiaj znaczniejsze zakupna.

Płacono za pszenicę 170 f. od 9·50 do 11·50, żyto 160 f. od 8·— do 8·75, jęczmień 140 f. od 6·80 do 7·25, owies 100 funt. od 3·60 do 4·—, koniczynę białą 74, czerwoną 60, lniankę od 12 do 12·50 złr.

Na skutek przedstawienia Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, postanowił Bank narodowy wiedeński udzieloną tutejszej filii wspomnionego banku po dzień 12 stycznia b. r. kwotę 300,000 złr. przeznaczoną do eskontowania weksli i rymes pozostawić na dalsze 3 miesiące to jest do dnia 12 kwietnia b. r.

Wieliczka 19 stycznia. Pszenica 5·63, żyto 4·07, jęczmień 3·—, owies 1·80, groch 5·75, ziemniaki 2·—, siano 1·—, stoma —·65.

Bochnia 19 stycznia. Pszenica 5·40, żyto 4·25, jęczmień 3·25, owies 1·70, groch 6·50, ziemniaki 2·—, bób 5·50, siano 1·25, konicz 1·50, słoma —·95, drzewo twarde 13·50, miękie 10·50, mas okowita 1·—, funt masła —·60.

Biała 20 stycznia. Pszenica 6·20, żyto 4·63, jęczmień 3·58, owies 1·80, groch 7·30, bób 6·50, kukurudza 7·—, soczewica 8·20, proso 7·60, tatarka 4·30, koniczyna 28·—, siano 1·30, słoma —·95, konicz 1·60, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, ziemniaki 2·56, funt mięsa 26 c.

Tarnów 19 stycznia. Pszenica 5·65, żyto 4·30 jęczmień 3·70, owies 1·85, groch 4·50, bob 4·40, tatarka 4·—, proso 4·35, ziemniaki 2·—, konicz 1·30, koniczyna 29·—, siano 1·20, słoma 1·10, drzewo twarde 14·—, miękkie 11·50, mas okowity —·94, masła 1·40.

Rzeszów 19 stycznia. Pszenica 5·75, żyto 4·25, jęczmień 3·40, owies 2·—, groch 5·75, fasola 6·15, tatarka 3·60, proso 3·75, ziemniaki 2·40, rzepak 15·—, siano 1·45, słoma —·85, drzewo twarde 13·50, miękkie 9·—, okowita —·84, funt mięsa —·17, masło —·45, kopa jaj 1·40.

Zywiec 19 stycznia. Pszenica 6·75, żyto 5·25, jęczmień 4·—, owies 2·25, groch 7·—, bób 6·75, tatarka 8·—, proso 8·—, kukurydza 5·—, ziemniaki 2·—, konicz 2·—, siano 1·50, słoma 1·20, drzewo twarde 7.—, miękie 5·80, mas okowity 1·—, masła 1·30.

Oświęcim 19 stycznia. Pszenica 5·90, żyto 4·15, jęczmień 3·50, owies 2·—, groch 7·—, bób 6·50, tatarka 4·—, proso 4·—, kukurudza 4·50, ziemniaki 1·80, drzewo twarde 8·—, miękie 5·80, rzepak 7·—, koniczyna 22.50, mas okowity —·76, masła 1·80.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 22go stycznia.

Posady: Poborcy w głównym urzędzie cłowym w Szczakowie (900 zł.), podania w przeciągu trzech tygodni.

Licytacye: D. 7 marca w sądzie pow. w Dębicy sprzedaż publ. realn. N. 97 w Skrzyszowie.— D. 14 marca w sądzie powiat. w Dębicy sprzedaż publ. gospodarstwa włośc. N. 21 w Zawadzie.

Przyjechali do Krakowa od 22go do 23go stycznia.

HOTEL SASKI: Ludwik Rafałowski z żoną wł. d. z Galicyi, Ryszard Janicki właśc. dóbr z Galicyi, Zofia Morawska z córkami właśc. dóbr z Galicyi, Kazimierz Żeleński właś. dóbr z Galicyi, Antoni Rohoziński z gub. Kijowskiej, Ignacy Fudakowski z Wiednia.

Nadesłane.

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalesciere du Barry z Londynu.

Wszystkich cierpiących uzdrawia delikatna *Revalesciere du Barry* usuwająca bez lekarstw i kosztów następujące choroby: wszelkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroid-y wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę

Wyciąg z 72,000 świadectw o wyleczonych chorobach:

Neustadtl w Węgrzech.

Od kilku lat już trawienie moje było nieregularne, cierpiałem na różne dolegliwości żołądkowe i zaflegmienie. Dolegliwości te zniknęły po 14-dniowem używaniu Revalesciere. *J. L. Sterner*, nauczyciel szkoły ludowej.

Gosen w Styryi, p. Birkfeld, 19go listopada 1870.

Szanowny Panie! Poczuwając się do miłego obowiązku, z przyjemnością poświadczam zbawienny skutek Revalesciere, o którym z wielu miejsc mi doniesiono. Wyborny ten środek uwolnił mnie zupełnie od okropnej astmy, dolegliwego kaszlu, wzdęcia gardła i kurczów żołądka, któreto choroby długo mnie trapiły.

Wincenty Staininger, proboszcz emeryt.

Pożywniejsza niż mięso, Revalesciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr. 50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36. Revalesciere Chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 cent. na 24 filiżanek 2 złr. 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp. w Wiedniu, Wallfischgasse Nr. 8; w Krakowie Jakób Goldwasser*, przy ulicy Grodzkiej pod L. 70 obok Wilda *Józef Trauczyński*, aptekarz pod „Gwiazdą“; we Lwowie Rotlender, Z. Rucker; w Bochni Bulsiewicz; również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką ub przekazem pocztowym.

Nadesłane.

Przypomnienie do wczesnej zamowy kosiarzy i pobieraczy na sianokosy i żniwa. Parobków z familią do trzechletniej służby można mieć zaraz posłanych przez Dom Komisowo-handlowy *L. Sroczyńskiego*, w Krakowie, hotel Saski.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Petersburg 21 stycznia. *Inwalid rosyjski* donosi, że ukończono już narady nad zasadami powszechnej służby wojskowej, tak, iż zaprowadzeniu tego urządzenia nic nie przeszkadza pod względem prawodawczym.

Paryż 21 stycznia. Książę Orłow przyjmowany był wczoraj przez Thiersa, ale nie wręczył mu jeszcze listów uwierzytelniających.

Paryż 21 stycznia. Dzienniki opowiadają, że Thiers przyjmując wotum zaufania uchwalone przez zgromadzenie narodowe, wyraził obawę, że między nim a zgromadzeniem narodowem zajdą jeszcze nowe różnice zdań z powodu przeniesienia do Paryża zgromadzenia narodowego oraz z powodu ustawy wojskowej. Mimo tego zechce zrobić próbę i cofa dymisyę swoją.

Rzym 21 stycznia. Poseł austryacki hr. Wimpffen przyjmowany był dziś przez króla na uroczystem posłuchaniu i wręczył mu listy uwierzytelniające go.

Rzym 21 stycznia. Komitet izby deputowanych zgodził się na projekt ustawy względem zniesienia istniejących jeszcze wydziałów teologicznych na uniwersytetach, a utrzymanemi być mają z tych wydziałów katedry języków wschodnich i historyi kościelnej.— Zmiana podatku od tkanin napotyka wielu przeciwników.

Sobotnie posiedzenie wydziału konstytucyjnego jest jeszcze przedmiotem rozpraw dla dzienników wiedeńskich. *S. u. M. Zeitung* bardzo trafne podaje w tej mierze uwagi. Po oświadczeniu prezesa ministrów, że rząd nie może się zgodzić na całość rezolucyi, z powodów polityki wewnętrznej i zewnętrznej (a zapewne polityka „zewnętrzna“ wzmiankowaną była w tym celu, aby Polacy na hr. Andrassego nie rachowali) — wypadało czekać Polakom tylko dalszych oświadczeń rządu. Rząd atoli, po uwadze p. Demla, „że należy unikać nawet cienia, jakoby rząd obecny tego samego pragnął co dawniejszy“, przez co wnioski hohenwartowskie odrzucił, w trudnem znalazł się położeniu. Gdyby dał mniej niż przedłożenie Hohenwarta, to nie ma układu; gdyby dał więcej, to chyba całą rezolucyę, przeciw której stanął. Tymczasem, gdy p. Zyblikiewicz oświadczył, że lubo na polu wyborów bezpośrednich kompromisu nie przyjmie, radby poznać zdanie rządu co do reformy wyborczej, ks. Auersperg powiedział, że „rząd pragnie „całości parlamentu“ i spodziewa się ją osiągnąć za pomocą *Nothwahlgesetz*; gdy to osiągnie, nic stać nie będzie na przeszkodzie ostatecznemu układowi z Galicyą; a wtedy przyjdzie czas, aby dojść do wyswobodzenia Rady państwa od sejmów, za pomocą wyborów bezpośrednich.“

Wybornie! woła powyżej cytowany dziennik przedstawiwszy tok tej narady, wybornie! ten sam minister, który się w Izbie przeciw połączeniu kwestyi galicyjskiej z reformą wyborczą oświadczył, oświadcza znów Polakom w wydziale, bardzo dobrodusznie, że naprzód muszą przystać na zgwałcenie (*Nothzucht*) deputowanych, a potem, stawszy się całkiem od nich niezawisły, będzie roztrząsał, czy ich właściwości są słuszne lub nie. Naturalnie, że wtedy przyjdzie chwila, gdzie Rada państwa wyzwoli się nietylko od sejmów ale i od ludów.

Nie dziw, że na to przystanie chętnie stronnictwo, które odmówić ma zamiar wszystkiego, czego żądają Polacy. Pisze też wieczorna *N. fr. Presse*, że dziś ma się rozpocząć w podkomitecie roztrząsanie żądań Galicyi, a równocześnie rząd wniesie w Radzie państwa przedłożenie o *Nothwahlgesetz*. Łączność tu jasna, pisze *N. fr. Presse*; Rada państwa musi być koniecznie od secesyi zapewnioną. Spodziewamy się, że nie trzeba dowodzić, jak dalece nagłą jest ta sprawa. Zapewne popierać ją będzie *N. fr. Presse*, pomimo, że bardzo niedawno była nowelli przeciwną.

Obok tego śmierć Grillparzera i bal u hr. Andrassego zajmują dzienniki. Śmierć i bal, *les extrêmes se touchent*. Szczegółów o zgonie poety mnóstwo, ale dopiero z anonsu dowiedzieliśmy się, że umarł ten szanowny starzec opatrzony ŚŚ. Sakramentami, tak to starannie omijały dzienniki, chociaż nie opuściły nawet szczegółów o maszynce od kawy. Szczegóły o balu hr. Andrassego podaliśmy w kronice.

Przeminęła na teraz kryzys we Francyi wywołana niezgodą między ciałem prawodawczem a prezydentem Rzeczypospolitej. Ponowić się ona łatwo może, jeźli Thiers będzie stawał w Izbie jako minister broniący rządu. Kryzys ta miała tę jedną stronę dobrą, iż okazała, że Izba nie jest gotową ulegać bezwzględnie naciskowi z góry. Jeszcze dwie kwestye przyjdą takie, w których między Thiersem a Izbą zachodzi sprzeczność tj. kwestya poboru wojskowego i kwestya powrotu Izby do Paryża. Do pierwszej przyjść może z powodu obrad budżetowych, druga odłożoną została na później.

Już kończy się proces zabójców arcybiskupa Darboy, prezydenta Bonjean i innych zakładników. Nie nastręcza on nic uwagi godnego, nawet pod względem psychologicznym, bo mordercy zakładników byli to prości siepacze, którzy obdzierali trupów tak jak pastwili się nad żywymi. Cynizm ich przypomina zresztą okropności pierwszej rewolucyi, a nier ównoważy go ani jeden charakter z rodzaju ludzi, którzy wyrośli nad szumowiny epoki tamtej.

Inny proces więcej ciekawy toczy się o przeniewierstwa i oszustwa urzędników republiki, a mianowicie jlnego konsula w Nowym Jorku, Place, który jest obwiniony o schowanie pół miliona na dostawach broni. Place zastawia się tem, że miał sobie przyznany pewien procent, a jednak mimo tego z wielu cyfr nie umie się wytłómaczyć. Połączył on w sobie urząd konsula z zyskami ajenta handlowego.

Jedną z przyczyn zwłoki w mianowaniu nowego ministra wyznań w Prusiech jest to, że równocześnie przeciągająca się choroba ministra sprawiedliwości Dra Leonharda każe przewidywać potrzebę zastąpienia go. W ten sposób wypadałoby obsadzić dwie posady ministrów, będące z sobą w bliskim związku, zwłaszcza, że była mowa o przeniesieniu pewnych gałęzi i wydziałów z jednego ministerstwa do drugiego. Między deputowanymi jednak krąży wieść, że u dworu niezupełnie podzielają politykę, która dała powód do usunięcia ministra Muehlera.

Mówią atoli jeszcze o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych hr. Itzenplitza, którego wraz z Muehlerem chciała się od lat wielu pozbyć partya liberalna. Jeżeli kanclerz poświęcił Muehlera, że mu nie odpowiadał w projektach opanowania władzy nad kościołem, to z hr. Itzenplitzem trochę trudniej, bo ma on u dworu łaski. Wszelako podeszły wiek jego może nastręczyć sposobność do uwolnienia go.

Radykaliści podkopują w Hiszpanii rząd, który wyszedł był z unii opozycyjnej i obalił tron Izabelli. Sagasta stara się wzmocnić gabinet ludźmi z różnych odcieni dawnej unii liberalnej, jak Topete i Serrano, któremu oddałby nawet prezydencyę gabinetu. Jeśli jednak nie pozyska większości izby, rozwiąże takową. Natomiast Zorilla coraz więcej odgrywa rolę dawniej Prima i żywi ambitne plany.

Po południu otrzymaliśmy z głównej stacyi telegraficznaj w Krakowie zawiadomienie, że od rana wszystkie linie telegraficzne między Wiedniem a Lundenburgiem uszkodzone.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Monachium 22 stycznia. Wczoraj odbyło się w Tegernsee zgromadzenie starokatolików, na którem znajdowało się także wielu włościan. Mówili deputowani Sörgel i Dr Zirngibl. Zgromadzenie głosowało formalnie za wywodami mówców przeciw nieomylności. Zapowiedziane przeciwne zgromadzenie nie przyszło do skutku.

Wersal 22 stycznia. Według ajencyi Havasa, wszyscy członkowie ciała prawodawczego wyrazili wobec rządu zadowolenie swoje z powodu szczęśliwego rozwiązania kryzys, a w sferach parlamentarnych i rządowych dostrzegać się daje żywe pragnienie porozumienia się. Według tego samego źródła zapewniają, że Thiers w przyszłości rzadziej będzie występował w rozprawach Izby. Sprawa powrotu do Paryża zdaje się być na długi czas odłożoną. Mylną jest wiadomość o bliskiem przybyciu jenerała Leflô. Panuje wszędzie spokojność. Wczorajsza rozmowa Thiersa z ks. Orłowem była bardzo serdeczną. Thiers odprowadził posła rosyjskiego do Paryża.

Rzym 22 stycznia. W. książę Michał Rosyjski przybył tu z żoną i zaraz otrzymał wizytę królewicza Humberta. Dzienniki zapowiadają niejakie zmiany w osobach wojskowych dworu królewskiego.

Bern 22 stycznia. Rada stanów obradując nad rewizyą konstytucyi szwajcarskiej, naznaczyła pięcioletni termin zwinięcia banków gier hazardowych, licząc od dnia przyjęcia konstytucyi.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 23 stycz.		
Sreb. now. obr. 100 zł.	27 50	26 —
Listy zast. pol. z kup.	91 —	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	420	416½
Ruble ros. za 100 rub.	160	159
Talary prus. za 100 tal.	173	172
Bankn. prus. za 150 złr.	87½	86½
Srebro nowe austr.	114½	113½
Dukat ważny	5 52	5 44
Napoleon d'or.	9 20	9 10
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
5% gal. listy zas. z kup.	84	83
4% „ „ „ „	75½	74½
Obl. indemniz. z kup.	77½	76½
Akc. k. g. z dyw. bez k.	268	265
„ L. Czerniowieck.	165	163
Akcye B. G. d. H. i P.	75 —	73 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg.	111 —	109 —
Wiedeń 22 stycz.		
5% zjed. dług pań. ban.	63 25	63 15
5% „ „ „ sreb.	73 35	73 25
„ Obl. ind. niż. Aust.	96 —	95 50
„ „ „ czeskie	99 —	98 —
„ „ „ węgiersk.	80 90	80 40
„ „ „ galicyjsk.	76 —	75 50
„ „ „ bukowiń.	75 —	74 —
„ „ „ siedmiog.	78 25	77 75
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	111 60	111 30
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los.	— —	— —
4 „ galicyjskie	75 —	73 —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	91 75	91 25
5 „ węgiersk. losow.	89 75	89 25
5 „ zakł. kred. austr.	106 50	106 —
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 25	87 —
5% Domin. pań. 120 fl.	124 —	123 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	317 —	316 —
„ „ „ 1854	99 —	98 —
„ „ „ 1860	109 25	108 75
„ „ „ 1864	151 —	150 —
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	192 —	191 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	100 50	99 50
„ księcia Salm	— —	— —
„ „ Palfy	30 —	29 —
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	33 50	32 50
„ miasta Budy	32 50	31 50
„ ks. Windischg.	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	23 50	22 50
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	880 —	878 —
Zakładu kredytowego	354 —	353 80
Żeglugi par. na Dun.	645	644 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2252	2247
„ rządowej fr. a.	413 —	412 —
„ zachodn. c. El.	247 —	246 —
„ Pardubickiej	183 50	182 50
„ południowej	217 —	216 80
„ Galicyjskiej	267 25	266 75
„ Czerniowieckiej	164 50	164 —
Kol. węg. półn. wsch.	165 —	164 50
ks. Rudolfa 200 fl. sreb.	170 —	169 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	185 50	185 —
„ „ Kosz.-Bogum.	196 50	196 —
„ „ Siedmiogrodz.	186 —	185 —
„ „ Cisańskiej	291 —	290 —
„ „ wschod. węg.	153 75	153 25
„ „ austr. północ.-wschodniej	225 —	224 —
„ „ Franc. Józefa	208 50	207 50
Akcye bank. anglo au.	351 —	350 50
„ „ angl. węg.	112 —	111 50
„ austrya. ogóln.	216 50	215 50
„ Zakł. kred. węg.	140 50	140 —
„ bank. frank. austr.	140 —	139 50
„ „ węgierskiego	112 —	111 50
„ „ gal. d. hand. i p. w Krak.	— —	73 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	233 50	233 —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	118 —	117 50
„ dla obrot. ogól	204 —	203 —
„ To. wyr. ceg. maszyn. we Lwow.	—	—
„ rektyf. spirytusu w Czerniowcach	—	—
Obligi pierwszeństw.		
Kolei Nadniestrzańs.	86 40	86 25
„ Koszycko-Bog.	96 75	96 25

	żądają	płacą
Kol. Ces. Eliż. 5% za (sr. pr. 100 fl. w. a.)	95 75	95 25
„ (Emis. 1862) „ „	95 20	94 80
Kolej rząd. St. 500 fr.	137 75	137 25
„ Emis. 1867 „	135 —	134 50
Kol. połud. St. 500 fr.	114 75	114 25
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	90 25	89 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 50	105 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	94 50	94 —
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	98 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	107 50	107 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	— —	104 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 25	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	89 25	88 75
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	92 75	92 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	96 50	96 —
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	105 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	94 —	93 —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	103 —	102 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 50	$5\ 48^{5}$
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 18	9 17
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 60	11 50
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	114 25	114 10
Srebro, kupony	114 50	114 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	$1\ 72^{50}$	$1\ 72^{25}$
Lwów 20 styczn.		
Dukat holenderski	5 48	5 40
„ cesarski	5 50	5 42
Półimperyał rosyjski	9 50	9 35
Rubel srebr. rosyjski	1 86	1 80
„ papier. „	1 60½	1 59½
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	83 50	83 10
„ „ „ 4%	75 50	75 —
Listy zast. Banku hip.	88 90	88 40
Obligi indem. bez kup.	75 75	75 25
Akcye kol. gal. b. kup.	264 75	263 75
„ „ lwow.-czer.	165 25	164 25
Akcye Banku hip. gal.	155 —	153 —
Warsz. 20 stycz.		
Listy zast. 1 ser. rub.	— —	89 50
„ „ 2 ser. „	88 85	88 25
kupon „	— —	— 31⅓
Listy zastaw. nowe „	89 45	88 15
kupony „	— —	— 38
Listy likwidacyjne „	75 65	75 30
kupony „	— —	— 54
Kolej warsz. wiedeńska	89 —	88 —
„ „ bydgows.	68 —	67 50
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	102 50	— —

(Spóźnione.)

Z nad Dunajca dnia 9 Stycznia 1872 r.

Smutek ciężki i niewysłowiony ogarnął nasze serca i umysły, a żal głęboki dotknął boleśnie każdego obywatela i mieszkańca okolicy naszej. Dziś bowiem odprowadziliśmy zwłoki, na dniu 6tym b. m. zmarłego ś. p. Barona *Feliksa Konopki*, właściciela Gorczyc, Brnia, Olesna, Wietrzychowiec i t. d. na miejsce wiecznego spoczynku. Cała okolica straciła w nim wiele, straciła bowiem jednego z tych ludzi rzadkich, którzy odznaczali się i powodowali się zawsze wysokim i zdrowym rozumem we wszystkich sprawach tyczących się dobra kraju i bliźnich. — Będąc słusznego zdania, że majątek jednostki jest majątkiem kraju, nietylko, że odziedziczony majątek w całości utrzymał, lecz pomnożył takowy w dwójnasób, co dzisiaj jest prawdziwą zasługą wobec kraju. — Był to prawdziwy ojciec i dobrodziej ludu, swych podwładnych i oficyalistów. Mimo, że fortuna obdarzyła go wszystkiemi swemi darami, mimo, że przodował przed wielu rozumem, majątkiem i poważaniem, jednak nietylko, że był dalekim od wszelkiej dumy, pychy i wyniosłości, ale owszem łączył on w sobie tyle skromności, tyle umiarkowania, tyle łagodności i grzeczności, że mimowoli chwytał każdego za serce. Jako mąż głębszego umysłu, będąc przytem znawcą i zwolennikiem poważnej literatury, sztuk pięknych i starożytności, lubiał zacisze domowe, nie uganiał się nigdy za dostojeństwami lub honorami próżnemi. To też i zasługi jego prawdziwe były ciche, nie szukające nigdy rozgłosu, tem mniej pochwał. Przeznaczył on znaczne sumy z każdego ze swoich majątków na utworzenie banków włościańskich, tak potrzebnej i szlachetnej instytucyi krajowej. Prócz tego naznaczył pojedynczym włościanom z gmin okolicznych znaczne datki pieniężne jako nagrodę za ich uczciwe i pełne litości zachowanie się i działanie podczas krwawych scen 1846 r., spełnionych przez podbechtane po spólstwo. Najwymowniejszem jednak uznaniem jego zasług był nader liczny i serdeczny udział w obchodzie pogrzebowym ludu wiejskiego, który ocenia prawie instynktowo a zawsze trafnie swych prawdziwych panów, dobrodziejów i łaskawców; to też na twarzy każdego z nich wyczytałeś smutek głęboki i łzy żalu. O gdybyśmy jak najwięcej tak prawych i zacnych obywateli posiadali, pewnie i sprawy nasze stałyby o wiele lepiej, niżeli obecnie. — Wieczna przeto cześć niech będzie pamięci tego męża! (192)

Delikatesy

dla wszystkich lubowników ryb, restauratorow itp.

Najlepsze islandckie rulady z ryb, wyborne marynaty, beczułeczka 2 złr. 25 c. *Rosyjs. sardynki* w *Pickles* za beczułeczkę 2 złr. *Węgórz* w galarecie i zwijany węgórz, porcya 1 złr. *Rak morski*, porcya 75 c. *Ostrygi* amerykańs. świeże, porcya 75 c. *Łosoś* świeży i wędzony, porcya 1 złr. 25 c. *Kawior* najlepszy od 2 złr. 50 c. do 1 złr. 25 c. *Sardele Anchovis* itp. itp. rozsyła za nadesłaniem gotówki **Henryk Andressen w Hamburgu**, Kielerstrasse Nr. 42.

(217-1-2)

Dwa Ogiery wierzchowe,

młode, jeden kasztan $15^{1}/_{2}$ miary z rodowodem, kończy lat 5; drugi szpak 15 miary kończy lat 4 — obadwa synowie **Seklawi-Gidran** z klacz Jarczowieckich urodzeni — są do nabycia w Dołhem nad Seretem pod Janowem koło Trembowli. (177 3 3)

Do kolonizowania

pół mili od Krakowa, 200 morgów ornej ziemi bardzo dobrej, po 150 i 200 Reńskich za morgę — począwszy od 10 morgów i wyżej, jakiej ilości kto zażąda. Materyał budowlany do wystawienia budynków porządnych dodanym będzie bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje DOM KOMISOWO-HANDLOWY ***L. Sroczyńskiego*** w Krakowie w Hotelu Saskim. (251-2-2)

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nie tylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (30-2-12)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, i aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

VÉRITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK

Ze wszystkich Pigułek czyszczących jedynie PRAWDZIWE ZIARNA ZDROWIA są upoważnione we Francyi. Od lat 70 w użyciu, uznane zostały powszechnie za jeden z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Można je zażywać dowolnie tak na czczo jak przy jedzeniu. Wymagać należy aby na każdem pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: A. ROUVIERE i początkowe litery A. R. na signum fabryki.

W Paryżu w aptece Pa. Lewy, 45, ulica St. Augustin, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (91-3-3)

Wiener Landwirthschaftliche Zeitung.

Allgemeine illustrirte Zeitschrift für die gesammte Landwirthschaft.

Gegründet im Jahre 1851.

Die „Wiener landwirthschaftliche Zeitung" ist Oesterreich-Ungarns grösste, reichhaltigste, eleganteste und reichst illustrirte landwirthschaftliche Zeitung. Sie erscheint wöchentlich im grössten Zeitungsformate, ein bis zwei Bogen stark, mit zahlreichen Illustrationen und kostet jährlich fl. 8 Oe. W.

Neben **Leitartikeln** über die landwirthschaftlichen Tagesfragen und zahlreichen **Originalaufsätzen** aus den Federn der hervorragendsten landwirthschaftlichen Schriftsteller des In- und Auslandes über alle Zweige der Land- und Forstwirthschaft und die einschlägigen Theile der Naturwissenschaften und der Volkswirthschaft, den Garten-, Obst- und Weinbau, die Fisch- und Bienenzucht, den Seidenbau, die landwirthschaftlich-technischen Gewerbe, das Maschinenwesen, den landwirthschaftlichen Unterricht, das Genossenschafts- und Vereinswesen, das wirthschaftliche Rechnen, das Verkehrs-, Credit- und Hypothekenwesen, das Versicherungswesen, die Arbeiter-, Zoll- und Steuerfragen, sowie die land- und volkswirthschaftliche Gesetzgebung, bringt jede Nummer ein sehr interessantes **Feuilleton**, für welches wir die besten Kräfte gewonnen haben; ferner **landwirthschaftliche Briefe** aus allen Theilen der österreichisch-ungarischen Monarchie und dem Auslande, **Berichte aus dem Vereinsleben** der landwirthschaftlichen Gesellschaften und Vereine, Clubs etc.; weiters in der **Journalschau** eine grosse Auswahl kleinerer und grösserer Aufsätze aus anderen deutschen und fremdsprachigen Fachjournalen, einen **landwirthschaftlichen Tagesbericht**, dann **Personalnachrichten**, ein **Verzeichniss aller neu erschienenen Bücher und Zeitschriften**, sowie **Recensionen** der hervorragendsten Erscheinungen auf dem deutschen und fremden Büchermarkte, soweit sie die Landwirthschaft im weitesten Sinne betreffen; eine Anzeige und die **Programme aller Ausstellungen** und Versammlungen etc.; ferner die Anzeige des **Beginnes der Vorlesungen** und die **Lectionskataloge** der land- und forstwirthschaftlichen Lehranstalten, der Garten-, Obst- und Weinbauschulen, der Brauereischulen etc.; ausserdem eine **Geschäftszeitung des Landwirthes**, enthaltend eine sorgfältige und reiche Auswahl **landwirthschaftlicher Verhältnisszahlen**, zumeist in tabellarischer Form und unmittelbar für die Praxis benützbar, die **Marktpreise** aller landwirthschaftlichen Producte, eine Wochenübersicht des Ganges der **Geldbörse**, die **Fahrpläne** der Eisenbahnen und Dampfschiffe, die **Fahrtaxen** dieser und der Fiaker, Gesellschafts- und Pferdebahnwagenunternehmungen, die **Frachttarife** der öffentlichen Verkehrsanstalten, die **Ziehungslisten** der österreichisch-ungarischen Losspapiere etc., endlich einen **Briefkasten**, in welchem an die Redaction gestellte Fragen unentgeltlich beantwortet werden, einen **Fragekasten** zur unentgeltlichen Benützung seitens der Abonnenten und einen allgemeinen **Sprechsaal**; im Inseratentheile endlich **Ankündigungen** aller bedeutenderen Maschinenfabriken, Dünger-, Samen- und Pflanzen-, sowie landwirthschaftlichen Verlagsbuchhandlungen, Dienstgesuche, Concursausschreibungen einer grossen Zahl zu besetzender Stellen von Oekonomie-, Forst- und Zuckerfabrikbeamten, Brennereileitern, Gärtnern etc. Anzeigen von zu verkaufenden Gütern, zu verpachtenden Meierhöfen, Brauereien etc., von verkäuflichem Zuchtvieh, Sämereien aller Art etc. etc., mit einem Worte ein landwirthschaftliches Intelligenzblatt, wie es kein anderes Journal bietet, da in der „Wiener landwirthschaftlichen Zeitung" **alles angezeigt** wird, was der Land- und Forstwirth, der Zuckerfabrikant, Brauer und Brenner etc., der Garten-, Obst- und Weinbauer, der Seidenbauer, Fisch- und Bienenzüchter etc., für die Zwecke ihrer Wirthschaft, ihres Betriebes benöthigen. (167-3-3)

Die „Wiener landwirthschaftliche Zeitung" kostet bei franco Zustellung durch die Post für

	Oesterreich-Ungarn	das deutsche Reich
ganzjährig	8 fl. Oe. W.	5 Thlr. 10 Sgr.
halbjährig	4 „	2 „ 20 „
vierteljährig	2 „	1 „ 10 „

wenn franco und direct — am besten mittelst Postanweisung — pränumerirt wird bei der

Administration der „Wiener landwirthschaftlichen Zeitung" in Wien, I., Fleischmarkt 6.

(Beim Bezuge durch den Buchhandel gelten dieselben Preise.)

PLASTER INDYJSKO-KORDYLIERSKI

w Paryżu rue d' Hauteville Nr. 16.

Leczy radykalnie wszelkie reumatyzmy, nawet zastarzałe, boleści krzyżów, scistyk, odziębienia, oparzenia, skaleczenia, wrzody, strupy, liszaje, zaróżnice, odciski, wyrośnięcia, karbunkul, kontuzye, narośle na ciele, bezwładność w stawach i wszelkie rany niezagojone od 20tu i 30tu lat. Metoda użycia w polskim języku.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. (66-3-34)

Ogrodnik

wszechstronnie w swoim zawodzie wykształcony poszukuje miejsca.—Bliższych szczegółów udzieli Księgarnia **P. Pelara w Rzeszowie.** (253-2-3)

WINO TONICZNO-PRZECZYSZCZAJĄCE KREW

PP. MONTREUIL w PARYŻU.

Wino to, w którego skład wchodzi jedynie Salsaparyla i Chinina, czyści krew, wzmacniając siły chorego. Pozbawione własności drażniących, właściwych wszelkim środkom lekarskim krew czyszczącym, **działa tonicznie na błonę śluzową żołądka, obudza apetyt i ułatwia trawienie.** Zapisują je lekarze z pomyślnym skutkiem w słabościach udzielających się, niedawnych i zastarzałych, przeciw wyrzutom naskórnym i skrofulicznym, i wogóle we wszelkich chorobach ze zepsucia krwi pochodzących. (90-3-24)

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz,

Z Iodanem Potasu

Pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA

Ulica des Lions-Saint-Paul, 2, *w Paryżu.*

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawinionych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(17-2-30)

Precz ze siwizną.
MELANOGÈNE.

Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez p. **Dicquemarre** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich tego rodzaju preperatów.

Skład w Krakowie w aptece Wgo *Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Warszawie w Zakładzie fryzyersko-perukarskim p. Pohoreckiego na Krakowskiem przedmieściu. (8 4-52)

Podziękowanie!

W żalu pogrążona rodzina zmarłego ś. p. Gustawa Nachowskiego składa publicznie: WWPP. Staroście Gieldanowskiemu, Pęgowskiemu, Rapplowi, Furdzikowi, Drowi Hoszardowi, Niwickiemu za Ich łaskawe wpływy, w sprawie tyczącej się obchodu pogrzebowego; niemniej: Szanownemu Towarzystwu śpiewu „Lutni", Szanownemu Towarzystwu straży ogniowej ochotn., WP. Hubrychowi, mowcy, jakoteż Szan. Publiczności biorącej nadzwyczaj liczny udział w ostatniej przysłudze nieboszczyka stokrotne i najserdeczniejsze podziękowania.

Bochnia dnia 20 Stycznia 1872 r. (194)

Klotylda z Słodykiewiczów, żona.
Jan Słodykiewicz, teść.
Gustaw Nachowski, ojciec.
Jan Bulsiewicz, szwagier.

Pewna dama grająca wybornie na fortepianie, poszukuje miejsca jako pianistka. Mogłaby, gdyby sobie tego życzono, udzielać lekcyj muzyki (na fortepianie i śpiewu) języka francuskiego i **wskazówek w malowaniu akwarellą. Posiada znakomite świadectwa.** Zgłaszania pod znakiem **N. 1363** przyjmuje Ekspedycya anonsów **Rudolfa Mosse w Wrocławiu.** (216 1-2)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (9-4-52)

Skład główny w Paryżu u p. Aithaud Moulin, aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

DRAGÉES MEYNET
à l'Huile de Foie de Morue.

Bulki czyli gałeczki wypełnione najlepszego gatunku tranem ze stokfiszu, łatwe do zażycia, przyjemnego smaku, nie sprawiające nudności, ani odbijania i skuteczniej działające jak sam tran. Pudełko 3 franki. W Paryżu apteka europejska na ulicy Amsterdam 41; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Kullaka. (18-2-36)

Nafty

poszukuje się do nabycia za gotówkę w najlepszym gatunku i w wielkich ilościach. Tylko ci offerenci, którzy mogą wiele dostarczyć, raczą swe zgłaszania z wymienieniem wszystkich szczegółów nadesłać pod adresem: (209-2 2)

Chr. Faber Hohenstein przy Chemnitz.

Zaproszenie do Subskrybcyi
na
10000 szt. pełno wypłaconych akcyj po 100 złr.
TOWARZYSTWA HANDLOWEGO
DLA OGÓLNEGO OBROTU REALNOŚCIAMI

(Handels-Gesellschaft für den allgem. Realitäten-Verkehr).

Towarzystwo akcyjne zawiązane w celu zajmowania się handlem realnościami, zakupywania większych obszarów ziemi, przeprowadzania nowych i przeistaczania dawnych budynków, przejmowania i dalszego odstępowania mających się wykonać budowli ziemnych i wodnych, jak niemniej budowy kolei żelaznych, sprzedaży własnych oraz oddanych na sprzedaż realności, zakładania spółek w celu nabywania domów mieszkalnych i t. d.

Art I.

Subskrypcya odbędzie się jednocześnie:

w **Krakowie** w **Banku galic. dla Handlu i Przemysłu,**
„ **Lwowie** „ **Galicyjskim Banku Krajowym,**
„ **Pradze** „ **Allgemeine Böhmische Bank,**
„ **Bernie** „ **Mährische Escompte Bank,**
„ **Peszcie** „ **Anglo-Hungarian Bank,**
„ **Gracu** „ **Steiermarkische Escompte Bank,**
„ **Lincu** „ **Bank für Ober-Oesterreich und Salzburg,**
„ **Wiedniu** „ **Wiener Vororte-Bank,**

w dniu 25 i 26 Stycznia 1872 r.

podczas zwykłych godzin biurowych.

Subskrybenci są obowiązani ściśle zastosować się do warunków w art. IV. wyrażonych, jeśli życzą odebrać ilość zasubskrybowanych a następnie przyznanych im akcyj.

Art. II.

Kurs subskrypcyjny tychże akcyj oznacza się na złr. 105 w. a. za sztukę.

Art. III.

Przy subskrypcyi należy złożyć tytułem kaucyi po złr. 20 na każdą subskrybowaną akcyę, w gotowiźnie, assygnacyach kasowych różnych instytucyj, w assygnacyach hipotecznych, albo w efektach, według kursu giełdowego z dnia poprzedzającego.

Art. IV.

Subskrybenci są obowiązani należytość emissyjną, za przyznaną im ilość akcyj złożyć w następujących terminach, mianowicie:

złr. 50 w. a. na każdą sztukę dnia 29go Lutego 1872 r.
„ 55 „ „ „ „ „ 31go Marca „

Subskrybenci winni zapłacić przy uiszczeniu drugiej raty ubiegły kupon od 1 Stycznia 1872 r. w stosunku 5% rocznie, w zamian czego bonifikować się im będzie procent od tej wpłaconej raty w tym samym stosunku. Kaucye złożone w gotówce, będą wliczone przy ostatniej wpłacie, efekta zaś zostaną stronom zwrócone.

Każdemu Subskrybentowi wolno jest po uskutecznionej repartycyi, drugą ratę za przyznane mu akcye złożyć nawet przed wyznaczonym terminem, poczem za uiszczeniem pełnej wpłaty i wartości ubiegłego kuponu od 1 Stycznia 1872 r., zostaną mu wydane akcye wraz z kuponem bieżącym od 1 Stycznia r. b. w miejscach, gdzie takowe zasubskrybował.

Art. V.

Każdy Subskrybent otrzyma pokwitowanie tak na ilość zasubskrybowanych przez niego akcyj jak i na złożoną w tym celu kaucyę, na którem wszystkie powyższe warunki będą wyszczególnione. Poświadczenie to należy zwrócić przy odbiorze akcyj.

Blankietów subskrybcyjnych udziela bezpłatnie niżej podpisany Bank, oraz wszystkie miejsca subskrybcyjne.

Wiedeń dnia 18 Stycznia 1872 r.

Wiener Vororte-Bank,
I. Schottenbastei Nr. 11.

(250-3-3)

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni *Józef Kostka.*